

czus. 13458/7133

Wydano z dubletów  
Bibl. Publ. m. st. W-wy

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO.

PRENUMERATA KWARTALNA

8 ZŁOTYCH POLSKICH.

NUMER POJEDYNCZY 75 GROSZY.

KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZ. N 1520.

ADMINISTRACJA „SAMORZĄDU” —  
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 21,  
TELEFON 301-93.  
CZYNNY OD GODZINY 8 DO 3.  
REDAKCJA—KOPERNIKA 30.  
TELEFON 131-92 i 225-50.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

OGŁOSZENIA ZWYKŁE ZA TEKSTEM  
STRONA—200 ZŁ. POL. OGŁOSZENIA CYFROWE, ILU-  
STROWANE I W TEKŚCIE o 50 proc. DROŻEJ. OGŁO-  
SZENIA ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH DOSTAR-  
CZONE BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI o 25 proc.  
TANIEJ. OGŁOSZENIA, NADESŁANE BEZ PODANIA  
WYMIARU, DRUKUJE SIĘ NA 1/4 STRONY.

Redaktor Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: Józef Bek, pos. Aleksander Bogustawski, Stefan Boguszewski, Wacław Gajewski, Władysław Korsak, Joachim Wołoszynowski.

ROK VII.

WARSZAWA, 16-go SIERPNIĄ 1925 R.

Nr. 33.

TREŚĆ Nr. 33. 1) Samorząd w Czechosłowacji. — Wacław Gajewski. 2) Ku odrodzeniu pracy społecznej — Cz. Rokicki. 3) Budowa samorządowych gmachów użyteczności publicznej. — Maciej Talko-Porzecki. 4) Zioła lecznicze. — t. 5) Przegląd orzecznictwa. — J. R. 6) Przegląd prasy. — mi. 7) Samorząd u obcych. — M. J. 8) Kronika: a) ogólna, b) z życia samorządu. 9) Gmina i Wieś: a) Należność i sposób obliczania djet i kosztów podróży dla członków zarządu i pracowników Związków komunalnych. — a. H., b) Z gmin i gromad. 10) Poradnik samorządowy. 11. Ogłoszenia.

## Samorząd w Czechosłowacji.

### I. Zasadnicze rysy charakterystyczne.

Ustrój związków samorządowych na ziemiach Czechosłowacji nie jest jednolity. Odrębnie ukształtował się w Czechach i Morawach pod wpływem ustawodawstwa austriackiego, inne kształty przybrał na obecnych ziemiach Słowaczyny i Rusi Podkarpackiej, które podlegały prawom węgierskim. Obecnie nowe państwo wytwarza typ nowy, odmienny od tego co było dotychczas w obu częściach państwa, jednak więcej zbliżony do typu węgierskiego.

Zanim przejdę do szczegółowego omówienia stanu obecnego samorządu w Czechach, na Morawach, na Słowaczynie i Rusi Podkarpackiej chciałbym scharakteryzować pokrótce cechy zasadnicze stanu dawniejszego i tendencje ustawodawstwa nowego.

Ustrój samorządu w Czechach i na Morawach był oparty na zasadzie rozdziału czynnika administracyjnego od obywatelskiego, reprezentowanego w samorządzie, któremu oddano li tylko sprawy z zakresu gospodarczo-kulturalnego. Jedynie w gminach (miejskich i wiejskich wogóle) a specjalnie w miastach o statutach samoistnych oba czynniki były zjednoczone, gdyż wykonawcze organa tych związków samorządowych były jednocześnie organami administracyjnymi.

W samorządzie czeskim (ziemskim vel krajowym, powiatowym i gminnym) organy uchwalające i wykonawcze były wybieralne; nadzór nad działalnością związków samorządowych niższych wykonywały organy wykonawcze związków samorządowych wyższych. Czynnikiem administracyjny stał poza samorządem, nadzorując go tylko pod względem politycznym.

Samorząd czeski pod względem finansowym miał pozostawioną sobie bardzo szeroką swobodę. Kontrola jego działalności przez organa wyższe nie była ani uciążliwa ani zbyt wnikliwa. Czesi nadzwyczaj umiejętnie wykorzystali tę „swobodę i niezależność” samorządu. Ucząc się gospodarki od Niemców, a wyzwalając się z pod ich przewagi liczebnej w ciałach uchwalających, zużyli Czesi wszystkie stopnie samorządu w sposób bardzo intensywny 1) do podniesienia gospodarczego i kulturalnego gmin, powiatów i całego kraju, 2) do wykształcenia praktycznego szerokiego mas ludu czeskiego, dla którego walki z Niemcami o wpływy na samorząd i gospodarkę w najrozmaitszych dziedzinach życia publicznego były prawdziwą szkołą życia politycznego i ekonomicznego, 3) do realizowania narodowych poczynań przez subwencjonowanie różnych czeskich organizacji o szerokim zakresie (Sokół, T-wo Oświatowe i t. p.).

Pracując intensywnie w organach samorządowych i widząc nadzwyczaj płodną działalność samorządu społeczeństwo czeskie do samorządu się przywiązało; większość polityków czeskich pochodzi z szkoły samorządowej.

U nas w Galicji, pomimo jednakowych form prawnych i jednakowych uprawnień finansowych, samorząd wogóle, a specjalnie samorząd powiatowy roli tej nie odegrał, nie stał się czynnikiem ekonomicznego postępu w tym stopniu jak w Czechach; nie stał się szkołą życia publicznego i wyrobienia mas ludowych, nie przywiązał też społeczeństwa do siebie, a specjalnie nie stał się popularnym wśród ludu.

Widzimy więc, że jednakowe warunki prawne nie stanowią jeszcze o jednakowych wynikach.

W 1749/78/42



Samorząd na Węgrzech był zbudowany inaczej. „Samorząd na papierze“, jak go nazywają Czesi, był bardzo szeroki. Cała administracja była oddana organom samorządowym. W ustroju Węgier zasadniczą jednostką samorządową i administracyjną była żupa. Poza żupanem, który był mianowany przez rząd i był właściwie tylko figurą reprezentacyjną i mężem zaufania rządu, który jednak nie sprawował administracji, wice-żupan i inni urzędnicy byli wybierani przez ciała samorządowe. I ci wybieralni urzędnicy zarządzali nie tylko sprawami samorządowymi, ale wykonywali wszystkie funkcje administracyjne. Trzeba jednak dodać, że ten samorząd był właściwie samorządem szlachty, że wybór swobodny urzędników był ograniczony licznymi zastrzeżeniami i sprowadzał się właściwie do fikcji.

Najważniejsze jednak ograniczenie samorządu węgierskiego polegało na jego małych uprawnieniach finansowych. Dochody samodzielne żup były bardzo nikle. Mogły one na różne fundusze pobierać łącznie 8% dodatków do bezpośrednich podatków państwowych. Głównym źródłem pokrycia wydatków były dotacje państwowe. Ten system dotacji łącznie z drobiazgowym nadzorem i obowiązkami uzyskiwania zgody Buda-Pesztu na najdrobniejsze wydatki spowodowały kompletne uzależnienie samorządu na Węgrzech od Ministerstwa. Samorząd węgierski został samorządem od wiecowania, politykowania, jednym słowem od „gadania“, — w sprawach gospodarczych nie miał swej woli, bo nie miał pieniędzy.

To też na marginesie stosunków węgierskich niech mi wolno będzie zauważyć, by i u nas nie powtórzyło się to samo, tembardziej, że *stronictwa lewicowe tak wielce drażliwe, gdy chodzi o kwestje ustrojowe, dość obojętnie i nieuważnie traktują sprawy finansów komunalnych*, pozwalając uzależnić zw. samorządowe w najdrobniejszych sprawach od zgody ministerstw.

Przy ustalaniu swego ustroju Czesi poszli w kierunku jednotorowości. Związali samorząd z administracją, stawiając na czele samorządu okresów (powiatów) i żup urzędników państwowych — szefów i żupanów. Pójście po innej drodze, niż ta, po której szedł samorząd Czech i Moraw jest argumentowane dwójkami względa-

mi. Po pierwsze politycznym — dążnością do zabezpieczenia jednolitości w całym państwie tak różnolitem, zabezpieczenie się przed wykorzystaniem samorządu dla celów narodowych przez Niemców, Węgrów, Rusinów, jak to za czasów austriackich uczynili Czesi; po drugie względami merytorycznymi — korzyścią z istnienia jednego organu wykonawczego dla spraw administracyjnych i samorządowych, organu posiadającego egzekutywę.

Dla charakterystyki stosunków zaznaczę, że przewodniczący samorządu powiatowego w Hradcu Kralowej, soc. demokrata, redaktor pisma s. d., wyjaśniał mi, że obecnie, gdy istnieje demokratyczne państwo Czesko-Słowackie, oddanie przewodnictwa w sejmiku czy żupie urzędnikowi państwowemu z nominacji nie jest sprzeczne z zasadą demokracji, gdyż państwo jest jakgdyby najwyższą formą samorządu całego narodu.

Przy rozpatrywaniu szczegółów zobaczymy, że w ustroju państwa Czesko-Słowackiego centralizacją jest silnie zaznaczona. W stosunku do samorządu objawia się to przez 1) postawienie na czele zw. samorządowych (powiatów i żup) urzędników państwowych, 2) ograniczenie swobody samorządu w sprawach finansowych i zastrzeżenie organom centralnym większego nadzoru, 3) przez wyjęcie spraw administracyjnych z pod kompetencji miast samodzielnych (na prawie powiatów) i gmin, tworząc w tym celu instytucje notarjuszów miejskich i gminnych, urzędników państwowych. Notarjat tymczasowo wprowadzono na Słowaczynie i Rusi Podkarpackiej, ale myśli się już o rozszerzeniu go na całe państwo.

Przeciwko tym dążnościom centralistycznym bardzo daleko idącym, którym wszystkie stronnictwa czeskie w pierwszych latach istnienia państwa czeskiego całkowicie ulegały, zaczyna się budzić reakcja. W Czechach i na Morawach bardzo wielu samorządowców zadaje sobie pytanie, dlaczego mamy poddawać samorząd nadzorowi i więzom, których on nie potrzebuje, bez których on żył, rozwinął się, nie przynosząc szkód, a dając wiele korzyści. Z powodu bardziej zacofanych stosunków na Podkarpackiej Rusi czy Słowaczynie samorząd czeski i morawski nie chciałby obniżyć swego poziomu i swej samodzielności.

Wacław Gajewski.

## Ku odrodzeniu pracy społecznej.

### I

Szczyciliśmy się zawsze naszą pracą społeczną. Za niewoli była nam — wraz z tajną działalnością polityczną — ostoją i dźwignią bytu narodowego. Ostoja niezawodną, dźwignią potężną. Dostawała się do wszystkich komórek życia społecznego, nasyciała sobą i przenikała wszystko i wszystkich, ożywiając i dając polot ludziom i działaniom. Pamiętamy tego zapalonego działacza społecznego — tego lekarza, inżyniera, studenta, urzędnika prywat-

nego — który dociera wszędzie, gdzie trzeba, gdzie można skupić ludzi do wspólnego czynu, który staje na każdej placówce, placówki nowe tworząc. Kółka samokształcenia, związki samopomocy, potem szkoły i kursy, spółdzielnie, organizacje wszelkie pełne są bujnej pracy niestrudzonego społecznika. Zapal swój potrafi tchnąć w innych, tworząc wokół siebie atmosferę, urabiając zastępy współczujące i współdziałające z nim razem. Działa tajnie lub napół tajnie, a nie zniechęca się, nie



upada, choć krętymi ścieżkami przedzierać się musi, choć co krok natrafia na zapory i zawody. Idzie przez życie, walcząc, z głową podniesioną, na wysokim poziomie idei trzymając własne cele i pragnienia, do poziomu tego wznosząc współobywateli, z którymi się styka i pracuje.

Dzisiaj — zniknął ten typ niemal zupełnie. Jakby się w ziemię zapadł. Naprawdę zaś, to nie żaden kataklizm przyrody go pochłonięło. Zmiotł go z powierzchni ziemi przewrót wojenny, jakiego doznała Polska z całą Europą i te dotkliwie wstrząsy i przeżycia powojenne, jakie dotąd w znacznej mierze trwają, długim się wlokąc łańcuchem.

Mało natomiast jest prawdy w tym wyjaśnieniu zjawiska, jakoby to upragnione i odzyskane państwo tak dalece nas urzekło i pochłonięło, że pracy społecznej poza niem nie widzimy. Bynajmniej nie odrodzenie państwowe Polski jest przyczyną zaniku pracy społecznej, lecz ciężkie okoliczności, wśród których przyszło Polsce nanowu wskrzeszać do życia państwowe. Obserwując rozbudowę państwa, widzimy, że pochłania ona czynnie i inicjatywnie tylko przodownicze jednostki. I tylko o tyle słuszne jest powyższe twierdzenie, o ile dotyczy owych jednostek, bo one w dużej mierze rzeczywiście wyszły z dawnych działaczy społecznych. Natomiast szeroki ogół wprawdzie ofiarnie pełni obowiązki państwowe, ale przecież czynnie nader mało współdziała w budowie państwa.

Rozbudowa państwa zasadniczo nie tylko nie zwalnia ani trochę od obowiązków pracy społecznej, lecz raczej wymagałaby jej spotęgowania. Wszak okres organizacji państwowej, to okres nawet w najpomyślniejszych warunkach trudny i odpowiedzialny. A cóż dopiero w warunkach zniszczenia i wyczerpania terenu własnego i międzynarodowego! Więc właściwie wszystkie czynniki i wszystkie formy działalności winnyby się ku tej pracy zmobilizować. Zresztą dla zdecydowanego społecznika ważnym być winien ten okres również ze stanowiska ideologii form współżycia publicznego, panującej w działalności społecznej. Od tego bowiem, jak dalece uczestniczą działacze społeczni w tworzeniu państwa dużo zależeć będzie, czy państwo przybierze ostatecznie, postać bardziej społeczną, czy też bardziej etatystyczną. A jednak — brak działaczy społecznych. Praca społeczna zamarła.

Przyczyna tego zjawiska jest, jakżeśmy wspomnieli, daleko gruntowniejsza i o wiele bardziej prozaiczna, niż owo „urzeczenie” i pochłonięcie państwem. Któż to prowadził — przypomnijmy sobie — pracę społeczną? Kto jej się oddawał? Nie szerokie rzesze ludowe — bo te dojrzewały dopiero do pracy społecznej i wydawały stosunkowo nielicznych jeszcze działaczy. Nie plutokracja wiejska i miejska — bezideowa i próżniacza naogół. Działacz społeczny, to — inteligent. I nawet nieledwie odwrócić możnaby to twierdzenie: inteligent, to działacz społeczny. Był. Bo dzisiaj inteligent pracujący, to człek pochłonięty od rana do nocy pracą zarobkową, zdenerwowany myślą o jutrze,

czasem nawet myślą o dzisiaj, to człek kradnący sobie wszystkie godziny na nędzne wysiłki dla kawałka chleba. A dzisiejszy student przeciętny — to młodzieniec przed czasem zgaszony ciężką walką o byt i o to minimum wiedzy, jakiego trzeba, aby dobić się kariery, „wejść w życie” i potem — znów pchać ciężką taczka żywota. Skądże na takim podłożu żyć może i wytwarzać się dalej działacz niefachowy, lecz pełen zapału i ofiarności? Oto więc podstawowa przyczyna upadku pracy społecznej w Polsce. Wywołało ją zubożenie i upadek inteligencji o parę szczebli społecznych niżej. O tem muszą pamiętać ci, którzy znają cenę bezinteresownej pracy społecznej i pragną, by odżyła. Niewątpliwie przyłożyło się tu ogólne obniżenie ideowości po wojnie. Niewątpliwie wspomniane wyżej pochłonięcie pracą czysto państwową niejaką rolę odegrało. Jednak u podstaw tamta leży przyczyna.

## II

A jednak, a jednak — o, dziwna mocy wewnętrznych potrzeb człowieka — praca społeczna, mimo wszystko, znów budzić się zaczyna. Powstaje ruch, który wylania się z nowych, zmienionych potrzeb i nowego układu sił. Rodzi się nowy kierunek, który protestuje przeciw przepaństwowieniu Polski, przeciw centralizacji nadmiernej i pochłonięciu sił wszystkich przez naczelne ośrodki państwowe, kierunek, który przypomina o drzemających siłach prowincji, o jej nieużytkowanych zasobach, jej siłach cennych, twórczych, a przytłumionych. Kierunek ten zbawczy i ożywczy ujawnił się w Polsce już mniej więcej od roku i zwolna, lecz stale przypomina się społeczeństwu polskiemu. Na imię mu: regionalizm.

Jest to ruch nader rozległy i nieskrystalizowany. Dość różnie rysuje się w umysłach wyznawców. Jedni pojmują go szerzej, inni wężziej. Jedni widzą w nim przede wszystkim walkę z nadmiernym centralizmem i etatyzmem; inni — nawrót do tradycjonalizmu ziem i powiatów, walkę o zachowanie tradycyjnej odrębności prowincjonalnej; jeszcze inni — kierunek, zmierzający ku racjonalnemu podziałowi pracy ogólnopństwowej pomiędzy ośrodki prowincjonalne, wytworzone podług nowoczesnego układu sił gospodarczych i t. p.

Atoli nie będziemy go sądzić podług deklaracji i programów. Po czynach go poznajemy. Jest to ruch ożywczy i zbawczy przede wszystkim dlatego, że jest ruchem istotnie społecznym. Od społeczeństwa samego wychodzi, budzi nieujawnione, drzemające w głębi dusz sympatje i potrzeby. Stanowi ferment społeczny na prowincji. Wstrząsa zastojem i martwością. Mimo trudności, o jakich mówiliśmy i jakie trwają, elektryzuje inteligencję prowincjonalną. Ogarnął przede wszystkim nauczycieli, lecz zatacza kręgi dalej. Stworzył już szereg kursów w r. b., zorganizował koła po różnych ośrodkach prowincjonalnych, przyczynił się do powstania paru porządných pism na prowincji, pobudził pracowników prowincjonalnych do badań naukowych, ożywił ruch krajoznawczy, podsyca



pracę samorządów. Tworzyć pragnie nową Polskę od podstaw szerokich — od prowincji czujnej i czynnej, współpracującej nad gmachem publicznym w najszerszych kołach, ożywionej duchem prawdziwie obywatelskim. Dlatego regionalizm polski jest właściwie niczem więcej, jak nową formą odradzającej się pracy społecznej, dostosowaną do warunków bytu narodowego, tak radykalnie zmienionych. Przykładać trzeba tedy nowemu ruchowi i poprzeć go wszelkimi siłami.

Jednak regionaliści i wszyscy przekonani zwolennicy szerokiej pracy społecznej nie mogą zapominać, co zniszczyło dawniejszy ruch społeczny. Muszą mieć na uwadze te przeszkody, które zatałowały i które nadal są kulą u nogi dla wszelkiego ruchu społecznego, gdy się nanowo zrywa do lotu. Niewątpliwie regionalizm sam na sobie mocno to odczuwa. Nie wziął dotąd tego rozmachu,

jaki mógłby i powinien. Tak się życie plecie, że nasylenie elementarnych potrzeb daje podłoże nieodzowne do działań wyższego rzędu. Rozważając rzeczy wzniosłe, dotykać musimy i realnych nizin, z których życie wyrasta. Jest to zresztą metoda jedynie słuszna i trafna.

Nie ustawajmy w podjętej błogosławionej pracy społecznej. A zarazem nie zaniedbujmy usuwać trudności, leżących u samych jej podstaw bytowych. Równolegle starajmy się toczyć jedno z drugim. Aż uwolniwszy się z więzów, praca społeczna pójdzie całym pędem, jak szła swego czasu. Umocni się wówczas gmach nowej Polski, na najtrwalszych fundamentach wznoszony, a zespolony mocną więzią czynnego współdziałania najszerszych kół społeczeństwa.

*Cz. Rokicki.*

## Budowa samorządowych gmachów użyteczności publicznej.

*Dokończenie.*

### *c. Szkicowy projekt i kosztorys.*

Po ustaleniu i zatwierdzeniu programu, oraz dokonaniem wyborze miejsca na budowę, powinien być sporządzony przez architekta szkicowy projekt budowy, zawierający rozplanowanie terenu i umieszczenie budynku (szkic sytuacyjny), oraz plany (rzuty poziome), przekrój i widoki budynku, w podziałce nie mniejszej, niż 1:200. Szkice te, stanowiące zasadniczą koncepcję architektoniczną, wraz z przybliżonym obliczeniem kosztów budowy — stanowią podstawę do wprowadzania różnych pożytecznych zmian w założeniach budynków przez zainteresowanych, oraz naczelne władze fachowe, jako organy nadzorcze nad samorządami.

A więc szkicowy projekt najczęściej podlega najrozmaitszym poprawkom i zmianom dopóty, dopóki nie zostanie ostatecznie przez władze fachowe zaakceptowany, jako podstawa do opracowania projektu ostatecznego.

### *d. Szczegółowy projekt budynku.*

Dopiero więc, gdy szkice zostaną zaakceptowane przez właściwe władze, należy przystąpić do opracowania szczegółowego projektu, według którego ma być wykonana budowa i urządzenia projektowanego budynku użyteczności publicznej.

Jest rzeczą oczywistą, że pracę tę należy powierzyć sile fachowej: architektowi, znajdującemu potrzeby szkolne, czy szpitalne i posiadającemu doświadczenie, zdobyte drogą praktyki przy wykonywaniu budowli samorządowych. Ponieważ jednak zdobycze wiedzy i techniki idą nadzwyczajnie szybkim tempem i mogą być nieznane architektowi, projektującemu budowlę, a zastosowanie „ostatnich słów nauki“ we wznoszonych budynkach jest zawsze wskazane przeto zależnie od przeznaczenia budynku architekt powinien w szeregu na-

rad z fachowcami, którzy budynek wznoszony będą użytkowali, ustalić wszystkie szczegóły w urządzeniu budynku, czyniące go jak najbardziej odpowiadającym przeznaczeniu, z zastosowaniem wszelkich ostatnich zdobyczy fachowych.

Zaznaczyć należy, że opracowanie rysunków wykonawczych (roboczych) przez architekta — autora szkiców i projektu danego budynku daje nierównie lepsze rezultaty, aniżeli, gdy każdą z tych czynności powierzy się innemu architektowi. Eksperymenty tego rodzaju, okazały się naogół nieracjonalne i szkodliwe dla sprawy.

Obok szczegółowego projektu i kosztorysu samego budynku głównego, ten sam architekt powinien zaprojektować potrzebne budynki pomocnicze, oraz całkowite rozplanowanie należącej do budynku działki.

### *e. Uwagi ogólne.*

Ogromnie ważną, a zwykle zaniedbywaną sprawą jest pora sporządzania szkiców i projektów. Zwykle samorzady przystępują do zamówienia tych czynności na wiosnę, lub w lecie t. j. w ostatniej chwili przed rozpoczęciem zamierzonej budowy. Pominąwszy tę okoliczność, że pośpieszne wykonywanie projektu przez architekta ujemnie odbija się na wartości tego projektu i może spowodować wzrost kosztów budowy przez niedostateczne jego przemyślenie, należy zwrócić uwagę na trudności, z jakimi się samorzady spotykają w swoich staraniach o uzyskanie zatwierdzenia zarówno szkiców, jak i projektów przez naczelne władze fachowe i budowlane w okresie letnich urlopów urzędniczych. Takie opóźnione starania powodują zwykle kulkumiesięczne opóźnienie rozpoczęcia budowy.

Dlatego też, o ile budowa jest zamierzona na sezon budowlany i ma się rozpocząć wiosną, to



prace przygotowawcze należy ukończyć w roku poprzedzającym, a w szczególności szkice, projekt i kosztorys powinny być zamówione w jesieni; o ile zaś budowa ma być rozpoczęta jesienią, wyżej wspomniane czynności należy rozpocząć w początku roku.

Czynności najważniejsze, związane z akceptowaniem szkiców, muszą być załatwiane w Warszawie. Zwykle, z wyjątkiem szkolnych, szkice powinny być składane do Ministerstwa Robót Publicznych, gdzie są rozpatrywane przez Komisję Międzyministerjalną, ewentualnie przesyłane (w wypadkach kiedy zachodzi tego potrzeba) do Ministerstw fachowych do zaopiniowania. Szkice budynków szkolnych powinny być składane przez Kuratora do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, gdzie zostają rozpatrywane przy udziale delegatów Minist. Rob. Publ.

Naturalnie, często niewielkie poprawki, które mogą być dokonane bezzwłocznie po posiedzeniu, odwołują sprawę tylko do następnego posiedzenia. Obecność więc w Warszawie projektanta podczas rozpatrywania szkiców jest konieczna, w przeciwnym bowiem razie sprawa odbywa się drogą korespondencji i ogromnie się przewleka.

Zrzeszenie Samorządów Powiatowych — za pośrednictwem swego referatu budowlanego — nie tylko podejmuje się wykonania wszelkich szki-

ców, projektów, kosztorysów i rysunków wykonawczych budynków użyteczności publicznej, ale też ułatwia instytucjom komunalnym załatwianie formalności, związanych z akceptowaniem szkiców — oraz z zatwierdzaniem projektów i podejmuje się referowania wobec władz centralnych spraw, dotyczących danej budowy. Odnosny samorząd powinien w takim wypadku wystawić odpowiednie upoważnienia pisemne dla Referatu Budowlanego Z. S. P.

Należy tu kategorycznie ostrzec samorządy przed powierzaniem opracowania projektów i samego wykonawstwa budowy jednemu przedsiębiorstwu. Praktyka wykazała bowiem, że projekt i rysunki robocze powinien wykonywać kto inny (architekt), a przeprowadzać roboty budowlane — kto inny (przedsiębiorca budowlany). Architektowi powinno być przytem poruczone techniczne i ogólne kierownictwo budowy i sprawdzanie rachunków przedsiębiorstwa. W tym wypadku architekt — z natury rzeczy — występuje wobec przedsiębiorcy, jako rzecznik interesów klienta (samorządu) i przytem rzecznik wykwalifikowany i kompetentny. Taki podział pracy w okresie trwania budowy jest dla właściciela budowy (samorządu) najkorzystniejszy tak pod względem pewności co do należytego wykonania budowy, jak i pod względem finansowym.

*Maciej Talko-Porzecki.*

## Zioła lecznicze.

Zwrócić mi wypada uwagę czynników samorządowych na jedną ze spraw, stosunkowo może nie tak ważnych, lecz bądź co bądź zasługującą na to, by się nią poważnie zajęto.

Zwrócił bowiem moją uwagę artykuł, zamieszczony w piśmie „Przemysł i Handel” — organie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którym Biuro Badania Cen podkreśla fakt, że u nas leki i zioła lecznicze są droższe niż w krajach sąsiednich. W wyniku swych badań Biuro Badania Cen wyraziło pogląd „aby Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Min. Oświaty i Gen. Dyr. Służby Zdrowia wzmocniło propagandę kultury i zbierania surowców roślinnych i poparło w tym kierunku, usiłowania i zabiegi organizacji społecznych.

Istotnie, gdy się zważy, że w Polsce rośnie masowo przeszło 300 gatunków roślin, mających zastosowanie w lecznictwie, wtedy fakt, że sprowadzamy z zagranicy uznać musimy za wysoce anormalny. Sprawa ta bowiem wiąże się z zagadnieniem ogólnego stanu gospodarczego kraju: Polska, w r. ubiegłym sprowadziła za kilka milionów takich produktów, które u nas masowo się znajdują. Mamy więc surowiec, mamy nadmiar rąk do pracy, mamy nawet już szeroko rozwiniętą organizację, moglibyśmy i powinniśmy wywozić zioła lecznicze, zamiast je sprowadzać.

Według danych, zaczerpniętych w instytucji

specjalnie sprawą organizacji ziół się zajmującą, — ze S-ki „Planta” w Warszawie — kraj nasz mógłby, w obecnym, stanie wywozić roślin za co najmniej 15—20 milionów zł. rocznie. Gdybyśmy natomiast rozwinęli uprawę roślin leczniczych, i udoskonalili organizację zbioru ziół dziko rosnących, nasz eksport mógłby sięgać setek milionów rocznie.

Mamy wszak ogromne bogactwo roślinne w różnych okolicach kraju. Wschodnia część kraju obfituje w tak cenny produkt, ogromnie poszukiwany, jak lycopodium, czarne jagody suszone. Inne okolice mają swe specjalności. W całej Polsce, wszędzie mamy możliwość zbierania kwiatu lipowego. Również jałowiec znajdujemy niemal wszędzie.

Uprawa roślin leczniczych zasługuje by na nią zwrócono uwagę. Dochód z nich jest znacznie większy niż z uprawy roślin polowych. Tem i większa własność rolna i drobni gospodarze winni się zainteresować. Produkcja naszych płodów rolnych jest więcej niż wystarczająca dla nas. Zamiast więc żyta lepiej wywozić kminek (karolek), anyż kolender, czarnuszkę, walerjanę, rumianek i dziesiątki innych.

Szkoda marnować to, co nam sama natura obficie daje; błędem jest nie wyzyskać korzystniej koniunktur handlowych. Przy zbiorze ziół tysiące ludzi mogło by mieć zarobek.

l.



## Przegląd orzecznictwa.

*Starostwo może zabronić postoju furmanek na rynku miejskim ze względu na porządek na drogach publicznych, oraz ze względów sanitarnych i bezpieczeństwa publicznego.*

Najwyższy Trybunał Administracyjny pod przewodnictwem Prezesa Kopczyńskiego w obecności Sędziów Dr. Dunikowskiego, Kinela, Idźkowskiego, Frycza i protokulanta Dąbrowskiego, w sprawie skargi Magistratu m. Jędrzejowa p-ko orzeczeniu Wojewody Kieleckiego z dnia 28 kwietnia 1924 r. L. pr. 1125/II w przedmiocie zakazu postoju furmanek na rynku w Jędrzejowie po przeprowadzonej dnia 25 maja 1925 r. rozprawy głównej, a to po wysłuchaniu sprawozdania sędziego — referenta jakoteż wywodów zastępcy skargi, Burmistrza m. Jędrzejowa, oddała skargę jako nieuzasadnioną.

### Powody:

Odezwą z dnia 25 października 1923 r. L. 606 odniósł się Zarząd drogowy pow. Jędrzejowskiego do Magistratu m. Jędrzejowa z żądaniem wyznaczenia odpowiedniego placu postojowego dla furmanek, przybywających na targi i jarmarki, gdyż obecnie furmanki te zatrzymują się na rynku, stanowiącym zbieg wszystkich dróg, niszczą i zanieczyszczają chodniki i bruki i tamują ruch na drogach, co z jednej strony sprzeciwia się przepisom drogowym z drugiej zaś jest niedopuszczalne ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Niezależnie od powyższego żądania, wydał pan Komendant P.P. w Jędrzejowie doraźne zarządzenie, niedopuszczenia furmanek do postoju w dniu targowe na rynku miasta.

Magistrat, czując się uszczuplonym w swych prawach, wniósł przeciw powyższemu zarządzeniu protest do starosty Jędrzejowskiego, który po przedstawieniu opinii fachowych przez Kierownika Zarządu drogowego i lekarza powiatowego stwierdził zgodnie z treścią tych opinii, że zarządzenie policji nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom i rezolucję z dnia 1 listopada 1923 r. L. 11561/1 utrzymał je w mocy, a to z motywów, wpływających ze względów bezpieczeństwa wogóle, z ustawy drogowej i przepisów porządkowych na drogach publicznych, a wreszcie z uwagi na przepisy sanitarno-policyjne.

Orzeczeniem z dnia 22 kwietnia 1924 r. L. pr. 1125/II nie uwzględnił Wojewoda Kielecki wniesionego przeciw powyższej rezolucji rekursu Magistratu m. Jędrzejowa i zatwierdził ją z powodów w niej przytoczonych.

W skardze wniesionej do Najw. Tryb. Adm. na wspomniane orzeczenie, zarzuca Magistrat m. Jędrzejowa, że postój furmanek na rynku miasta praktykuje się od czasów niepamiętnych, tak samo jak we wszystkich okolicznych miastach i bynajmniej nie pociąga za sobą ujemnych następstw,

tak co do rzekomego tamowania ruchu kołowego, jak i pogorszenia stosunków sanitarnych, czy też utrudnienia w wykonywaniu służby bezpieczeństwa przeciwnie zaskarżone orzeczenie stosunki te pogorszy, gdyż furmanki, zatrzymując się w ciasnych i bocznych uliczkach, będą tamowały ruch uliczny, a na wypadek pożaru uniemożliwią straży ogniowej dostęp do miejsca wypadku.

Zaskarżone orzeczenie uniemożliwia ponadto wykonanie zatwierdzonej przez Wydział Sejmiku Powiatowego uchwały Rady Miejskiej co do poboru opłat od furmanek za postój na rynku, godzi zatem w interesy finansowe gminy i narusza prawo samorządu, zagwarantowane przez dekret o samorządzie miejskim.

Najw. Tryb. Adm. rozpatrując skargę rozważył co następuje:

Zarządzenie zawarte w zaskarżonym orzeczeniu znajduje swe prawne uzasadnienie w postanowieniach ustawy z dnia 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (D. U. nr. 61 poz. 656) która w art. 2 zakazuje tamowania lub utrudniania ruchu na drogach publicznych, zaliczając do przeszkód w ruchu nie tylko bezpośrednio tamowanie komunikacji, ale też wykonywanie czynności obok drogi, lub umieszczanie obok tejeż przedmiotów, które w jakikolwiek sposób utrudniają mogą ruch na drogach. Z tego więc już powodu mogłoby być zaskarżone orzeczenie uważane za słuszne.

Ale i dalsze motywy tego orzeczenia nie są pozbawione słuszności i mają swą prawną podstawę, o ile idzie o względy sanitarne w postanowieniach państwowej zasadniczej ustawy sanitarnej z dnia 19 lipca 1919 r. (D. P. poz. 371) jak również w rozporządzeniach Naczelnego Komisarza do spraw walki z epidemjami z dnia 10 czerwca 1921 r. (Dz. U. poz. 346), a w szczególności w § 18-tym tego rozporządzenia, wreszcie co do uprawnień Starosty w zakresie wydawania zarządzeń w sprawie bezpieczeństwa publicznego, sanitarnych i drogowych w art. 2 punkt 6, 13, 18 rozporz. Rady Min. z dnia 13 listopada 1919 r. (Dz. Pr. poz. 489).

Zarzut Magistratu, że zaskarżone orzeczenie stoi w sprzeczności z zatwierdzoną przez Wydział Powiatowy uchwałą w przedmiocie pobierania opłat za postój furmanek, jest pozbawiony podstawy, gdyż zmiana miejsca postoju w niczem nie dotyka praw Magistratu do pobierania tych opłat, tem więcej, że wedle twierdzenia zawartego w rezolucji I instancji, a nie obalonego jakimikolwiek dowodami ze strony Magistratu — dysponuje gmina m. Jędrzejowa innemi placami, nadającemi się na postój furmanek.

Z powyższych względów należało skargę oddalić.

J. R.



## PRZEGLĄD PRASY.

Sprawa opieki higieniczno-lekarskiej nad szkołami powszechnymi w Polsce poczyni coraz bardziej interesować zarówno kierownicze sfery miarodajne, jak i szerszy ogół działaczy społecznych i samorządowych. Na łamach „Samorządu” zajmowaliśmy się nią już kilkakrotnie. Obecnie w „Kurierze Warszawskim” (nr. 217 z 5 sierpnia 1925 r.) znajdujemy dłuższy artykuł, poświęcony tej doniosłej sprawie, pióra d-ra. Stanisława Kopczyńskiego. W artykule tym znajdujemy cyfrowe dane, zaczerpnięte ze źródeł urzędowych, ilustrujące, co dotychczas w tej mierze zdołano w Polsce uczynić.

Oto co pisze dr. Kopczyński:

Z liczby około 300,000 dziatwy i młodzieży szkolnej, kształcącej się we wszystkich szkołach średnich, w seminarjach nauczycielskich i w szkołach zawodowych o typie szkół średnich, prawie 75 proc., a więc przeszło 200,000 korzysta ze stałej opieki higieniczno-lekarskiej. Z blisko 5 milionów dziatwy, uczącej się w szkołach powszechnych na terenie całej Rzeczypospolitej, zaledwie niespełna milion otoczony jest stałą lub niestałą opieką lekarzy szkolnych.

Autor twierdzi, że w przeciwieństwie do szkół średnich — w szkołach powszechnych ciężar finansowy opieki higieniczno-lekarskiej spoczywa na gminach. Tak jest faktycznie; jednakże stan prawny wzbudza wątpliwość, albowiem art. 11 ustawy z 17 lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymaniu szkół powszechnych dzieli pomiędzy państwo i samorząd gminny jedynie rzeczowe wydatki na szkolnictwo powszechne, co do innych odsyłając do ustaw specjalnych. Tymczasem opieka higieniczno-lekarska, która pociąga za sobą konieczne wydatki rzeczowe, jak i personalne, żadną specjalną ustawą wyraźnie unormowana nie jest.

Pomimo tej niejasności stanu prawnego zdziałano w odrodzonej Rzeczypospolitej wiele na tem polu. Na czele kroczą oczywiście miasta, dla których omawiana sprawa przedstawia z natury życia miejskiego szczególną doniosłość i które — wbrew pogładowi d-ra Kopczyńskiego — są w znacznie lepszej sytuacji finansowej, aniżeli gminy wiejskie. Pierwsze miejsce zajmuje pod tym względem m. st. Warszawa. Za nią idą wszystkie „stolice” polskie. Nie brak jednak miast średnich i zupełnie małych. Oto cyfry:

W duchu, zbliżonym do warszawskiej sekcji higieny szkolnej, pracują podobne organizacje i w innych większych miastach w Polsce, jak Łódź (30 lekarzy szkolnych i 25 higienistek szkolnych), Wilno (8 lekarzy i 5 higienistek), Lwów (4 lekarzy i 15 higienistek), Bydgoszcz (11 lekarzy), Poznań (7 lekarzy), Kraków (8 lekarzy i 2 higienistki), Włocławek (4 lek. i 5 hyg.), Białystok i Kalisz (po 3 lek. i po 3 hyg.), Płock i Lublin (po

2 lek. i po 2 hyg.), Skierniewice (1 lekarz i 1 higienistka).

W całym szeregu miast i miasteczek w Polsce zorganizowano opiekę higieniczno-lekarską nad dziatwą szkół powszechnych i jeśli chodzi o zobrazowanie stanu tej sprawy podług województw, to zgodnie z danymi, jakie posiada wydział higieny szkolnej ministerjum oświecenia, rzecz się przedstawia, jak następuje:

W województwie warszawskim 23 miasta i miasteczka posiadają opiekę higieniczno-lekarską nad szkołami powszechnymi, w wojew. łódzkim — 13 miast i miasteczek, kieleckim — 16, białostockim — 5, lubelskim — 12, wileńskim — 27, pomorskim — 3, poznańskim — 17, krakowskim — 4, lwowskim — 16, stanisławowskim — 13, tarnopolskim — 16, wołyńskim — 8. W województwach: poleskim, nowogródzkim i śląskim organizacja jest w toku.

Na ogólną więc liczbę 578 miast i miasteczek w 173, czyli w 30 proc. opieka higieniczno-lekarska nad dziatwą szkolną już istnieje. Lekarze szkolni znajdują się w styczności z nauczycielstwem, z opieką domową, a w celu skuteczniejszego zwalczania chorób zakaźnych w szkołach — z lekarzami urzędowymi.

Braki i wady fizyczne, wykryte u dziatwy szkolnej, najskuteczniej udaje się wyłuszczać w specjalnych t. zw. „klinikach szkolnych”, które za granicą są tak liczne, a które u nas znajdują się dopiero w stanie organizacji.

Poradnie dentystryczne dla dzieci szkół powszechnych mają: Warszawa (pracuje 6 lekarzy-dentystów po 2 godziny dziennie), Kraków (2 lekarzy-dentystów po 2 godziny dziennie), Lwów, Wilno, Łódź, Kutno, Radom i Włocławek.

Poradnie okulistyczne szkolne mamy w Warszawie, w Łodzi, w Krakowie i w Wilnie. W kilku miastach (Warszawa, Pruszków, Łódź, Kraków, Śrem) wydzielono specjalne oddziały szkolne dla dzieci, dotkniętych jalgicą.

Szkołę-uzdrowisko dla dziatwy szkolnej, znajdującą się w początkowym okresie gruźlicy, zorganizowano w Skolimowie, pod Warszawą.

Specjalne oddziały dla dzieci małodolnych pod opieką lekarzy specjalistów neurologów istnieją w Warszawie (52 oddziały), w Łodzi, w Krakowie, w Poznaniu i w Lublinie.

Stwierdza się powszechnie wielki brak urządzeń kąpielowych dla dzieci szkół powszechnych. Jedynie na terenie b. zaboru pruskiego większe wzorowe budynki szkół powszechnych oddawna posiadają urządzenia kąpielowe i dziatwa szkolna z nich korzysta, na terenie b. zaboru austriackiego niektóre budynki szkolne dla szkół powszechnych w Krakowie i we Lwowie mają podobne urządzenia, na terenie zaś b. zaboru rosyjskiego dopiero nowsze budynki szkolne zaopatrzone w natryski do użytku dziatwy szkolnej.

Tak się rzecz przedstawia w miastach. W gminach wiejskich organizacje opieki higieniczno-lekarskiej ujęły w swe ręce i ciężar finansowy opieki przyjęły na swe barki samorządy powiatowe. Czynią to powiatowe związki komunalne zupełnie *dobrowolnie*, nie będąc do opieki obowiązane żadnymi przepisami prawnymi. I tu już zdołano zrobić dość dużo za te kilka lat działalności samorzą-

**Plandeki (płachty brezenty) do samochodów, młocarń, lokomobil i t. p.**

**Płótna nieprzemakalne i surowe Tkalnia Mechaniczna i Fabryka Plandek**

**N. ZEMSZ i S-wie**

**Warszawa, Chłodna 38, tel. 35-88 i 29-86.**



du powiatowego w niepodległej Polsce. Z natury rzeczy jednak samorząd ziemski używa nieco odmiennych metod, niż miejski. D.r. Kopczyński wyraża w tej mierze następujące zapatrywania:

Najpraktyczniejsze okazało się następujące rozwiązanie tej sprawy.

Ponieważ zapraszanie jednego specjalnego lekarza, któryby objeżdżał cały powiat, badał stan sanitarny szkół wiejskich i stan zdrowia dziatwy szkolnej, kosztowałoby zbyt wiele ze względu na to, że lekarz ten musiałby całkowicie poświęcić się temu zajęciu i dużo wydawałby na kosztą przejazdu, przeto zwykle wydziały sejmikowe porozumiewają się z lekarzami mieszkającymi w kilku punktach powiatu, a ci, wizytując chorych w swoim rejonie, wizytują przy sposobności również szkoły. Z wizytacji tych zdają oni raport inspektorom szkolnym.

Jest to najtańszy i najpraktyczniejszy sposób rozstrzygnięcia tego zagadnienia na terenie szkół wiejskich.

Lekarz szkolny, wizytując powszechne szkoły wiejskie, notuje przy powtórnych wizytach, czy jego zalecenia, mające na widoku poprawę warunków sanitarnych szkół oraz poprawę stanu zdrowia dzieci, zostały wykonane, jeżeli nie, to dlaczego.

Poza tem lekarze szkolni powszechnych szkół wiejskich corocznie przed 15 lipca zdają sprawę inspektorom szkolnym z pracy swej higieniczno-szkolnej w powiecie (liczba zwizytowanych szkół, stan zdrowia dziatwy szkolnej ze szczególnem uwzględnieniem zachorowań na choroby zakaźne, stan wychowania fizycznego w szkołach i t. p.).

Dotychczas według danych urzędowych następujące województwa zorganizowały opiekę higieniczno-lekarską dla szkół wiejskich w powiecie: województwo warszawskie — w 3 powiatach, kieleckie — w 4 powiatach (10 lekarzy), białostockie — w 2 powiatach (3 lekarzy), lubelskie — w 1 powiecie, wileńskie — 7 (32 lekarzy), wołyńskie w 7, poznańskie — 17, krakowskie — w 1 (3 lekarzy), lwowskie — w 6, tarnopolskie — w 1 powiecie.

Nie ulega wątpliwości, że doraźne i okolicznościowe wizytacje higieniczne szkół wiejskich nie stwarzają jeszcze opieki higienicznej nad szkołą. Mimo to kontrolowanie przez lekarza stanu sanitarnego szkoły, schludności dziatwy szkolnej, wyłączenia ze szkoły dzieci z zaraźliwymi chorobami oczu (jaglica), skóry (świerzb i inne), z gruźlicą i t. p., zwrócenie uwagi na stan wychowania fizycznego w szkole, wygłaszania przystępnych pogadanek higienicznych dla dziatwy szkolnej — wszystko to stanowi poważne zapoczątkowanie rozważanej akcji.

Jest nadzieja, że powiatowe związki komunalne, raz wszedłszy na drogę czynnego i planowego zajmowania się opieką higieniczną w szkołach powszechnych, z każdym rokiem będą akcją swą czynić coraz intensywniejszą. Za przykładem tych powiatów, które już akcją rozpoczęły, pójdą też i pozostałe.

\* \* \*

W nr. 14 „Gminy” p. Józef Staryszak zajmuje się problemem pluralności w gminnym prawie wyborczym. Autor daje jasny pogląd na istotę i formę pluralności. W odróżnieniu od praw wyborczych do parlamentu, które nazywa politycznymi, autor słusznie kwalifikuje prawo wyborcze gminne (ściślej mówiąc — ko-nunalne wogóle), jako prawo o charakterze „administracyjnym”.

Po analizie o charakterze teoretycznym, p. Staryszak przechodzi do problemu praktycznego t. j. do znanych projektów wprowadzenia w gminnym prawie wyborczym w Polsce zasady pluralności. I tutaj, choć ogólnie, autor daje wyraz swoim poglądom politycznym, nic nie mającym wspólnego z teoretyczną analizą. Wypowiada się

za pluralnością. Czyni to pośrednio, cytując zdanie prof. Cybichowskiego, który w swoim świeżo wydanym podręczniku polskiego prawa państwowego dał ujście — ze szkoda, mojem zdaniem, dla wartości podręcznika — swym sympatjom politycznym i nazwał ordynację wyborczą do parlamentu polskiego, opartą na pięcioprzymiotnikowym prawie głosowania „suknią na wyrost” i ustawą „narzuconą”. Pogląd analogiczny wyraża p. Staryszak również bezpośrednio od siebie, mówiąc w zakończeniu artykułu:

A jednak w Polsce warunki nasze wewnętrzne wskazują, że ordynację wyborczą poprawić należy. Przedewszystkiem w Samorządzie, niemniej ważnym od samej Konstytucji. Taką poprawką wydaje się być system pluralny, który nikomu niczego nie odbiera, a natomiast daje więcej tym, którym dać jest rzeczą celową. Komu i ile, o tem zadecydują siły polityczne w kraju. Nam chodzi o samą zasadę, a ta rozumnie zastosowana, mogłaby się stać dobrodziejstwem dla samorządnej wsi polskiej.

Trudno się jednak zgodzić ze zdaniem autora.

I to zarówno ze względu na ową silnie przez niego akcentowaną celowość, jak również z punktu widzenia „słuszności”, który autor niesłusznie zwalcza i lekceważy. Albowiem indywidualne i zbiorowe poczucie słuszności oddziaływa i oddziaływać musi na nasze pojęcia o celowości danych instytucji.

\* \* \*

W tygodniku, wychodzącym w Turku p. t. „Echo Tureckie” p. Tomasz Gładała przy sposobności opisu jubileuszu dwudziestopięcioletniej pracy na stanowisku pisarza gminnego p. Wacława Rusina wypowiada następujące poglądy na rolę i stanowisko pisarzy gminnych w przeszłości:

Sekretarz gminny za czasów niewoli rosyjskiej był uważany za coś jakby niższego od innych. Na taką opinię złożyły się niestety, warunki, jakie stworzył rząd rosyjski z premedytacją specjalnie dla sekretarza gminnego. Bojąc się jego wpływów w kierunku dodatnim na masę chłopską, rząd rosyjski, nietylko nie zapewnił należytego uposażenia sekretarzom gminnym, ale owszem postawił tamę ogółowi gminniaków, określając w ukazie z 1864 r. maximum uposażenia 180 rubli rocznie. O ile suma ta mogła jeszcze jako tako wystarczyć ówczesnemu sekretarzowi w 1864 r., o tyle nie mogła być już dostateczną w 1914 r., chociażby w skutek podrożenia wszystkiego, nie mówiąc już o postępie a z nim i rosnących wymaganiach ludzi.

Rzecz prosta, przy takim uposażeniu i coraz większych wymaganiach, zarówno kwalifikacji, jako też zwiększonej pracy, sekretarze gminni musieli wyszukiwać na swoją egzystencję dodatkową pracę i uboczne źródła dochodu. Źródła te nie zawsze były odpowiednie, a czasami wprost nie licowały ze stanowiskiem, zresztą, jak wszędzie, tak i tutaj znaleźli się ludzie różni, słabego charakteru, lub mało dbający o swoją opinię, hołdując przedewszystkiem mamonie, skłonni do nadużyć, a mając aż nazbyt wiele pokus i sposobności, narażali nieraz swoją cześć. Co to wszystko mogło obchodzić rząd obcy i wrogie?

Naczelnikom i wszelkiego rodzaju satrapom było to właśnie na rękę, bowiem sami mieli sposobność i podstawę do pobierania stałego haraczu od tych narażających się ludności białych murzynów, a z drugiej strony, pod względem politycznym było bardzo pożądane, aby taki sekretarz jaknajwięcej się narażał społeczeństwu, wszystko jedno jaką drogą byleby nie mieć na nie wpływu, który najczęściej nie szedł by po linii polityki rządu rosyjskiego, a naodwrot siał wśród ludu patryjotyzm polski.



To była najważniejsza przyczyna i powód do uprzedzeń względem sekretarzy gminnych. I dziwna rzecz, że w tych samych czasach tyle innych dykasterji, dygnitarzy, urzędników, i wolnych zawodów których nie będę tutaj wymieniał, bo wazycy te czasy i zwyczaje dobrze pamiętamy, tak samo, a najczęściej w większym jeszcze stopniu żyło dostatnio z dochodów pobieranych od ludności i interesantów utartych zwyczajami a nie określonych żadnymi ustawami, o nich jednakże nic nie mówiono, szanowano ich, przyjmowano i t. d.

Tylko sekretarz gminny był upośledzony jakby on te złe warunki sam dla siebie stworzył rozmyślnie.

Bolało nad tem wielu sekretarzy gminnych, a niektórzy, zraziwszy się ostatecznie, widząc, że za swoją ciężką zawodową pracę, a nierzadko i społeczną i za cierpienia od rządu zaborczego, nie mają poparcia nawet u swoich, nietylko u tych, którzy nie byli oświeceni i nie rozumieli należycie roli, jaką może odegrać w społeczeństwie jednostka sekretarza gminnego, ale i od tych świątlejszych i inteligentniejszych choć nielicznych, mieszkańców wsi, opuszczali swoje posterunki, przenosząc się na inne pola pracy.

Nie lepiej się działo sekretarzom gminnym w okresie okupacji niemieckiej podczas wojny światowej.

Polityka grabieżcza naszego Kraju przez najezdźcę, najwięcej dała się we znaki właśnie sekretarzom gminnym, nimi to bowiem wyręczały się władze okupacyjne

przy wszelkiego rodzaju rekwizycjach i powinnościach nakładanych na Naród Polski.

Bezkrzytyczna i zropanczona ludność, nie szuka głębszych przyczyn swego krytycznego położenia w skutkach okropnej wojny, lecz widzi w bezpośrednim wykonawcy nieraz okrutnego i bezwzględnie prawa swoje nieszczęście, roszcząc do niego żal i pretensję, jakby od wykonawcy zarządzeń zależało samo prawo i zarządzanie. W okresie wojny najtrudnie było służyć, zwłaszcza przy częstych zmianach władz rosyjskich i niemieckich z powodu zmiennego szczęścia na polu walki pomiędzy dwoma wrogami i przechodzenia terenów od jednych do drugich, ale zawsze obcych Niemców, Austriaków, Rosjan.

Tak było dawniej. A teraz?

A po tem wszystkim powstało upragnione przez nas państwo Polskie a z nim, zwłaszcza w pierwszych latach, rozumiały nieład i chaos ustawowy. Dekrety i zarządzenia, zbijające jedne drugie, sypały się jak z rogu obfitości: nie wszystkie jednak szły po myśli obywateli; przeważnie zaś zarządzenia podatkowe i władz wojskowych denerwowały ludność.

Wszystko to znowuż odbiło się na skórze wykonawców na miejscach stykających się z natury rzeczy bezpośrednio z ludnością, a najwięcej na sekretarzach gminnych.

mi.

## Samorząd u obcych.

### Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej.

Na zjeździe miast pruskich, odbytym w Kolonii w dniach od 26—29 maja b. r., jednym z głównych tematów obrad była sprawa prowadzenia przez miasta przedsiębiorstw użyteczności publicznej, a mianowicie wodociągów, gazowni, elektrowni i tramwajów. Referat na ten temat wygłosił dr. Lucken, nadburmistrz miasta Kiel. Rozwój historyczny prowadził od przedsiębiorstwa prywatnego do publicznego. Przed samą wojną jednak zjawia się w Niemczech forma mieszana t. zw. mieszanych gospodarczych przedsiębiorstw. Okres wojny cechowała znowu dążność do socjalizacji. Po wojnie inflacja i trudności finansowo-gospodarcze, a także wzrost momentów politycznych w zarządach i reprezentacjach miejskich—zrodziły dążność do „odkomunalizowania” przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Obecnie różni się w Niemczech cztery zasadnicze typy prowadzenia miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

1) System królewiecki polega na tem, że wielkie przedsiębiorstwa miejskie są wydzielone całkowicie z administracji miejskiej i zorganizowane w formie prywatnej spółki (np. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością), przyczem całą kapitał spółki należy do gminy miejskiej. Organy takich przedsiębiorstw są wprawdzie utworzone przez reprezentację miasta, jednak działają według zasad prywatnej przedsiębiorczości na podstawach kodeksu handlowego.

2) System frankfurcki jest systemem mieszanym, opartym na kooperacji kapitału publicznego i prywatnego. Przedsiębiorstwa są wydzielone

w osobne spółki (akcyjne, z ogr. odp.); prowadzenie ich opiera się na zasadach prywatnej gospodarki zgodnej z przepisami kodeksu handlowego.

3) System berliński jest odmianą frankfurckiego. Przedsiębiorstwo dzieli się na dwie części, a właściwie dwie odrębne spółki akcyjne: jedna reprezentuje właściciela i w tej przewagę ma kapitał publiczny t. j. miejski, druga natomiast, od pierwszej odrębna, eksploatuje jedynie przedsiębiorstwo, stanowiące własność pierwszej i w tej przewagę ma kapitał prywatny. Zarząd eksploatacji kieruje się oczywiście wyłącznie zasadami prywatnej gospodarki.

4) System lipski polega na tem, że przedsiębiorstwo jest zorganizowane na zasadach prawa publicznego, stanowi pełną własność gminy miejskiej, nie stanowi wyodrębnionej osobowości prawnej, a jedynie dla względów praktycznych zarząd przedsiębiorstwa jest wyodrębniony z administracji miejskiej.

Dr. Lucken jest zwolennikiem tego ostatniego systemu i twierdzi, iż w ostatnich czasach daje się zauważyć ogólny nawrót do tej formy prowadzenia przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Uważa, że jedynie szczegółowa organizacja zarządu przedsiębiorstw tego rodzaju powinna być taka, aby umożliwiła wykorzystanie wszystkich tych stron dodatnich, jakie reprezentuje przedsiębiorczość prywatna.

Na zjeździe większością głosów uchwalono następującą rezolucję:

„Przedsiębiorstwa, służące zaopatrzeniu ludności w wodę, gaz i elektryczność, jak również zakłady komunikacyjne powinny należeć do czyn-



ników publicznych, a w pierwszym rzędzie do gmin. Zarząd i kierownictwo przedsiębiorstw należy uregulować według zasad technicznych i gospodarczych. Opodatkowanie takich przedsiębiorstw na-

leży bezwarunkowo wykluczyć bez względu na formę zarządu przedsiębiorstwa, a to z powodów społecznych, politycznych i gospodarczych."

Dr. M. J.

## K R O N I K A.

### Stopa dyskontowa zagranicznych banków emisyjnych.

Stopa dyskontowa banków emisyjnych za granicą, odpowiadających naszemu Bankowi Polskiemu, przedstawia się obecnie następująco:

	Stopa proc.		Stopa proc.
Stany Zjednocz.		Szwajcaria . . .	4
A. P. (N.-York)	3 $\frac{1}{2}$	Hiszpanja . . .	5
Anglja . . . . .	5	Portugalia . . .	9
Francja . . . . .	6	Szwecja . . . . .	5
Niemcy . . . . .	9	Norwegja . . . . .	6
Holandja . . . . .	4	Danja . . . . .	7
Belgja . . . . .	5 $\frac{1}{2}$	Finlandja . . . . .	9
Czecho-Słowac. . . . .	7	Łotwa . . . . .	8
Węgry . . . . .	9	Gdańsk . . . . .	9
Austrja . . . . .	10	Bułgarja . . . . .	10
Jugosławja . . . . .	6	Grecja . . . . .	20
Włochy . . . . .	7	Indje . . . . .	4
Rumunja . . . . .	6	Japonja . . . . .	7 $\frac{1}{2}$

Stopa procentowa Banku Polskiego od dyskonta weksli wynosi 10 proc. od lombardu papierów procentowych — 12 proc.

### Ułatwienia eksportowe.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniach odbytych dn. 13 oraz 17 lipca r. b. uchwalił:

1) *Poprzec eksport i rozszerzyć zbyt węgla w kraju przez rozciągnięcie ulgowej taryfy wyjątkowej (stosowanej do wagonów 30-tonnowych) na wszystkie inne wagony; znieść normę 100.000 tonn w stosunku rocznym, warunkującą zniżkę taryfy do stacji Zemgale; zwiększyć postojowe w Gdyni i Gdańsku do 3-ch dni; przedłużyć termin stosowania zniżki 10 proc. w taryfie Nr. 10 do 1 stycznia 1926 r.; rozciągnąć ulgową taryfę na węgiel, przeznaczony na eksport z Gdyni i Gdańska, również na węgiel, przeznaczony do zaopatrzenia okrętów w tych portach. Zastosowanie tych ulg ma być uzależnione od odpowiedniego obniżenia cen węgla na rynku krajowym.*

2) *Poprzec eksport cementu przez wprowadzenie taryfy wyjątkowej obniżonej o 50 proc. dla ładunków cementu, idących zwaremi pociągami do Gdyni i Gdańska oraz zastosować ulgowy termin postoiu 3-dniowego przy ładowaniu na okręty. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyrzec ma wpływ na obniżenie ceny cementu w kraju.*

3) *Zwolnić drzewo opałowe od cła wywozowego.*

4) *Wyrzec wpływ na obniżenie ceny mąki i pieczywa przez uruchomienie młynów, w których*

praca została zatrzymana lub ograniczona. *W tym celu postanowiono znieść cła wywozowe od otrąb oraz nie przedłużać od 1 sierpnia r. b. ulgi celnej na mąkę importowaną. W miarę zniżki cen zboża będą w odpowiednim stosunku w dalszym ciągu obniżane ceny mąki i pieczywa.*

Na posiedzeniu w dniu 27 lipca, b. r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił: *Zawiesić całkowicie pobieranie państwowego podatku przemysłowego od tranzakcyj eksportowych rud żelazną oraz uchylić bezzwłocznie cło wywozowe na zboże.*

## Z życia Samorządu.

### Szkolnictwo i oświata.

*Sokółka.* Pow. Związek Komunalny utrzymuje gimnazjum. W r. 1924 czynne były klasy 3, 4, 5, 6 i 7. Frekwencja uczniów była mała. Na dzień 1 stycznia 1925 r. liczba uczniów wynosiła 115, w tem 55 chłopców i 60 dziewcząt. Według wyznania uczniowie dzielą się następująco: chrześcijanie 81, żydzi 34.

Opłaty szkolne przyniosły pow. związkowi w r. 1924 — 12.074 zł., wydatki na gimnazjum wyniosły 27.521 zł. Deficyt pokryto z ogólnych dochodów powiatu.

*Błonie.* Preliminarz budżetowy na rok 1925 Błonskiego Pow. Związku Komunalnego pomiędzy innymi wydatkami na oświatę i cele kulturalne, zawiera również pozycję 1875 zł. na prowadzenie w tym roku kursów dla dorosłych. Skromna ta pozycja zasługuje na zwrócenie na nią pewnej uwagi ze strony czytelników Samorządu, tak ze względu na jej przeznaczenie, jak również i na to, że została wprowadzona do budżetu Związku Powiatowego na zasadzie pewnego doświadczenia. Już w roku ubiegłym były w tym powiecie prowadzone kursy popołudniowe dla dołszych analfabetów w 8-iu punktach powiatu przy udziale 194 słuchaczy, przeciętnie przy 6-ciu godzinach wykładowych tygodniowo.

Preliminowana obecnie suma 1875 zł. obejmuje wydatki na wynagrodzenie 25 nauczycieli za pracę wykładaną na kursach, prowadzonych w 20-tu punktach powiatu w ciągu 5-ciu miesięcy po 5 godzin tygodniowo, t. j. po 75 zł. za cały okres pracy.

Brak środków na początku roku uniemożliwił uruchomienie kursów odrazu w 20 punktach po-



wiatu, jednak od 1 października b. r. wszystkie punkty zostaną niewątpliwie uruchomione.

Kursy dla dorosłych analfabetów prowadzone są przez nauczycielstwo szkół powszechnych pod kierunkiem inspektora szkolnego i kontrolą Wydziału Powiatowego. Wydatki rzeczowe, związane z utrzymaniem kursów, pokrywają słuchacze. Jak widzimy, nakłady ze strony Związku Powiatowego są w stosunku do doniosłości prowadzonej akcji minimalnie, a akcja cała utrzymuje się dzięki współpracy czynników szkolnych z czynnikami samorządu powszechnego — nie bez znacznej ofiary przytem ze strony nauczycielstwa i tak w kraju naszym w przeważającej masie, niezbyt zasobnie wyposażonego. Sądzymy, że wszelka tego rodzaju akcja tem trwalsze zyskałaby podstawy i tem większą możność upowszechnienia o ile by dokonane wreszcie zostało zespolenie organiczne administracji szkolnictwa powszechnego z samorządem powszechnym.

#### Rolnictwo i weterynarja.

*Sokółka.* Pow. Związek Komunalny sprowadził w ciągu roku 1924 — 3 buhaje, stare zaś sprzedał z licytacji.

W tym samym okresie, pow. związek utrzymywał dla celów reprodukcji 2 ogiery własne, oraz 2 ze stadnin państwowych.

Utrzymywany przez pow. związek instruktor rolniczy, zajmuje się głównie propagandą oświaty rolnej. Działa również przy zakładaniu kas spółdzielczych, przy operacjach komasacyjnych i t. d.

W roku 1924 pow. związek doprowadził do porządku utrzymywane przez siebie ambulatorjum weterynaryjne. W ciągu roku leczono w ambulatorjum 1466 zwierząt gospodarskich.

Ogólne wydatki pow. związku na cele rolnicze i weterynaryjne wyniosły w r. 1924 kwotę 13,868 zł.

*Kutno.* Wydział Powiatowy Sejmiku Kutnowskiego już w roku 1922 rozpoczął starania o uruchomienie w powiecie lecznicy dla zwierząt domowych.

Do niedawna jednak powstanie tej bardzo ważnej dla powiatu o wysokiej kulturze rolniczej placówki było uniemożliwione przez brak odpo-

wiedniego pomieszczenia. Na skutek jednak energicznych zabiegów Wydziału Powiatowego z przewodniczącym, star. Hejmanem na czele, został wreszcie wyszukany odpowiedni obiekt, składający się z placu oparkanionego o powierzchni przeszło 3,500 łokci kw. i zabudowań drewnianych nadających się do ulokowania w nich lecznicy.

Po nabyciu wspomnianej nieruchomości za sumę 4,150 zł. i poczynieniu niezbędnych przeróbek w budynkach, zostały w nich urządzone: przychodnia i lecznica dla zwierząt. W dniu 6 lipca r. b., nowa ta instytucja komunalna została poświęcona w obecności przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i D. Państw, Województwa i Sejmiku a następnie oddana do użytku ludności powiatu.

#### Przedsiębiorstwa komunalne.

*Sokółka, woj. białostockie.* Pow. Związek Komunalny utrzymuje i prowadzi księgarnię, która zaspakaja potrzeby ludności powiatu, a zwłaszcza szkół i instytucji publicznych, zarówno co do książek, jak i materiałów pisarskich.

Ten sam Związek Komunalny prowadzi również aptekę powiatową i prelimunuje z tego tytułu na rok 1925 czystego dochodu 1200 zł.

#### Sprawy budżetowe.

*Chełm.* — Na posiedzeniu z dnia 4 lipca 1924 r. Sejmik Chełmski powziął jednogłośnie następującą uchwałę:

„Wobec niemożności wynalezienia odpowiednich źródeł dochodu na pokrycie żądanej od Sejmiku dodatkowej kwoty 66.830. zł. 73 gr. na utrzymanie policji państwowej, co łącznie z wstawioną już do budżetu sumą 49.790. zł. 94 gr. stanowi około 18% całego budżetu Sejmiku na r. 1925, nie włączając doń sum przechodnich.

Sejmik Powiatowy stwierdza całkowitą niemożność uwzględnienia poleceń p. Wojewody, jako przekraczających zdolność płatniczą samorządu Chełmskiego. Jednocześnie Sejmik prosi by na wypadek przymusowego wstawienia do budżetu dodatkowej kwoty na policję, Władze Nadzorcze wskazały również i sposób wykonania przez ewentualne skasowanie innych pozycji budżetu w celu utrzymania równowagi.“

# G M I N A i W I E Ś.

Należność i sposób obliczania djet i kosztów podróży dla członków zarządu i pracowników związków komunalnych.

Wedle § 17 rozporządzenia Prezyd. Rzp. z dn. 30. XII. 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1073), rozwiniętego w § 14 rozporządzenia wykonawczego z dn. 28. III. 1925 (Dz. Ust. Nr. 32, poz. 231) djety i koszty podróży w granicach Państwa płatnych

członków zarządu i pracowników związków komunalnych oblicza się w zależności od grupy ich wyposażenia na tych samych zasadach, na jakich w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 16 lipca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 72, poz. 703) oblicza się djety i kosz-



ty podróży funkcjonarjuszków państwowych. Do wyjaśnienia wątpliwości, powstałych przy stosowaniu powyższego rozporządzenia do płatnych członków i pracowników związków komunalnych powołane jest Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ewentualne zmiany tegoż rozporządzenia będą miały zastosowanie także do członków zarządu i pracowników związków komunalnych.

Z powyższego przepisu wynika, że powołane w niem rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 16 lipca 1924 r. stosować należy tylko wtedy, gdy chodzi o podróże służbowe w granicach Państwa, następnie — że odnosi się ono zarówno do członków zarządu jak i do pracowników związków komunalnych, wreszcie — że przy stosowaniu tegoż rozporządzenia do członków zarządu i pracowników związków komunalnych obowiązujące i niewzruszalne są tylko jego zasady, gdyż oczywiście rozporządzenie to stworzone dla funkcjonarjuszków państwowych, w całej swej treści nie da się nawet dopasować do stosunków samorządowych. Wyciągi z tego rozporządzenia dostosowane do rozporządzenia Pr. Rzp, podaje broszurka p. t., „Przepisy o uposażeniu członków zarządu i pracowników związków komunalnych,“ wydana przez Biuro Pracy Społecznej.

Oczywiście jednak powstawać muszą przy stosowaniu tego rozporządzenia w praktyce pewne wątpliwości do usunięcia których konieczna jest autentyczna interpretacja dotyczących przepisów. Do tej interpretacji powołane jest — jak to z § 14 rozp. wyk. wynika Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Że zaś wątpliwości takie istnieją, dowodzą liczne zapytania w sprawie djet, kierowane do naszego „Poradnika Samorządowego“. Na niektóre z tych zapytań odpowiedź dać może sama znajomość przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30. XII. 1924 r. oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 16 lipca 1924 r. Tak np. twierdząco należy odpowiedzieć na pytanie, czy wójtowi gminy, który jest przewodniczącym komisji drogowej (dla której członków rada gminna uchwaliła djety), należą się również djety za czynności, przedsiębrane poza urzędem gminnym w związku z przeprowadzeniem remontu dróg gminnych. Natomiast przecząco odpowiedzieć należy na pytanie, czy wójt lub rada gminna ma prawo odmówić djet pisarzowi gminnemu za wyjazd jego z wójtem celem ściągania podatków. (Dla wyczerpania tematu, poruszonego w odnośnym pytaniu, należy tu dodać, że pisarz gminny na żądanie wójta jest obowiązany do wyjazdu z wójtem celem egzekwowania podatków; władzą nadzorczą w stosunku do pisarza gminnego jest zasadniczo rada gminna i wydział powiatowy — vide instrukcja dla rad gminnych w okólniku Ministr. z dn. 24. III. 1919 r. Nr. 196—gdyby jednak rada gminna odmówiła wypłacenia djet pisarzowi gminnemu winien się on odnieść w tej sprawie do pośrednictwem wydziału powiatowego do wojewody a to w myśl § 27 rozp. Pr. Rzp. w związku z § 21 rozp. wyk.).

Bez autorytatywnego wyjaśnienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie można jednakże decydująco rozstrzygnąć wątpliwości, czy wogóle za wyjazdy służbowe członków zarządu i pracowników gminnych w odrębnie gminy należą się im djety. Wedle § 2 rozp. Rady Ministrów należą się im djety oraz zwrot kosztów podróży (co do tych ostatnich to oczywiście wtedy, gdy nie korzystają z bezpłatnych podwód) w razie podróży służbowej (komisji) do miejscowości, położonej poza zwykłym ich miejscem służbowym, przyczem wedle § 6 tegoż rozp. jednostką obliczenia djet jest 24 godzinny okres czasu; za czynność służbową łącznie z podróżą, trwającą ponad 6 godzin w nocy (między 9 wieczór a 6 rano należy się cała djeta, za taką czynność w dzień pół djety).

Chodzi o to, co należy uważać za „zwykłe miejsce służbowe“, członka zarządu czy pracownika gminnego, t. j. czy całą gminę jako taką, czy też wieś, w której znajduje się siedziba urzędu gminnego. Naszem zdaniem — jest niem wieś, w której się mieści urząd gminny. Jeżeli bowiem członek zarządu (wójt, radny) lub pracownik (pisarz, zastępca pisarza, praktykant) wyjeżdża z siedziby urzędu gminnego w obręb gminy w sprawach służbowych i pozostaje w tej podróży nieraz cały dzień albo i dłużej, to trudno odeń wymagać, aby na wyżywienie się w tym czasie dokładał z własnej kieszeni, tembardziej zaś nie można zezwolić, aby w tym czasie żył jakąś „darmochą“. Jesteśmy zatem zdania, że należy stosować praktykę, iż na wyjazdy służbowe na terytorjum gminy należą się djety, a gdyby władze nadzorcze stanęły na stanowisku innem, należałoby spowodować wyjaśnienie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

A. H.

## Z GMIN i GROMAD.

Z gminy Komorowo, pow. Ostrów, woj. Białostockie.

Na posiedzeniu Rady gminnej w wolnych wnioskach radny p. Paweł Michalik scharakteryzował obecny stan gospodarki samorządów gminnych i wykazując niedomagania takowych, wywołane ograniczeniem przez władze państwowe dochodów, jak również żądaniem przez nie nadmiernych świadczeń, obciążających tak szczupłe budżety gminne, wniósł projekt treści następującej:

Ponieważ gminy w b. Królestwie Kongresowym pomimo tak wielkiego kryzysu finansowego nadmierne dużych wydatków na świadczenia dla władz państwowych wykazały bardzo dużą żywotność i w dalszym ciągu czynią postępy we wszystkich dziedzinach, Rada gminna gminy Komorowo winna wypowiedzieć się za ustrojem gminy—pod względem terytorjalnym—zbiorowym, a bezwzględnie przeciw gminie jednostkowej, jako nie mającej racji bytu. Rada gminna postanowiła wniosek p. Michalika uznać za zupełnie słuszny i zasługujący na uznanie i wypowiedzieć się za gminą zbiorową, a bezwzględnie przeciw jednostkowej.



**Z gmin Rabka i Słonne, pow. myślenickiego (w Małopolsce).**

Czytelnicy „Samorządu“ mało mieli sposobności zapoznać się z łam tego pisma z gminami jednowioskowymi w Małopolsce. Pragnąc tę lukę zapłacić, podajemy dwa budżety na rok 1925 z gmin pow. myślenickiego.

Dla informacji dodajemy, że Rabka jest uzdrowiskiem, stąd też stanowi większe skupienie ludności i wykazuje większy nieco rozmiar gospodarki gminnej, jakkolwiek charakter uzdrowiskowy i ruch kuracjuszków bezpośrednio wcale nie odbija się na budżecie gminnym. Słonne jest wioską, sąsiadującą bezpośrednio z Rabką i stanowiącą z nią dzisiaj faktycznie jedną miejscowość geograficzną pomimo zachowania odrębności administracyjnej.

**I. Dochody.**

Wyszczególnienie dochodów	gmina Rabka	gmina Słonne
	w złotych	w złotych
1. Dochód z majątku gminnego oraz od kapitałów (papier. wartościowych)	70	391
2. Opłaty (za używanie rzeźni, placowe, targowe, ze świadectwa pochodzenia zwierząt gospodarskich czyli t. zw. paszporty bydłce).	5.096	60
3. Dodatki do podatków państwowych.	7.404	1.089
4. Deficyt.	8.290	
Razem	20.860 zł.	1.540 zł.

**II. Wydatki.**

Wyszczególnienie wydatku	gmina Rabka	gmina Słonne
	w złotych	w złotych
1. Wydatki administracyjne		
a) pensja wójta	1.000	150
b) pensja pisarza gminnego	—	150
c) pensja policjanta gminnego	360	—
d) pensja ogładacza bydła	—	20
e) koszty kancelaryjne	600	50
f) koszty wyjazdów i komisji	200	100
Razem	2.160	470
2. Zarząd majątku gminnego	100	—
3. Na cele pożarnicze	200	—
4. Utrzymanie rzeźni i targowicy	4.000	—
5. Inne (cele społeczne, nieprzewidziane)	400	50
6. Utrzymanie szkół	14.000	1.020
Ogółem	20.860 zł.	1.540 zł.

Szczególnie skłania do refleksji budżet gminy Rabka. Ponieważ ustawa o samoistnym podatku gminnym na pokrycie deficytu nie obowiązuje dotychczas w Małopolsce, przeto stosunkowo poważny deficyt budżetowy, bo wynoszący 8.290 zł. t. j. prawie 40% całego budżetu — nie znajduje ustawowego pokrycia. Rada Gminna obiecuje sobie pokryć go pożyczką, względnie „dobrowolnymi datkami na pokrycie niedoboru szkolnego“, czego wszak nie można uznać za normalne źródło dochodów publicznych gminy.

**Z gmin pow. horochowskiego, woj. wołyńskiego.**

W roku 1924-tym dla załatwienia spraw w gminie był pisarz i po 3 pomocników, z początkiem roku bieżącego dla każdej gminy Wydział Powiatowy zakupił maszyny do pisania, a zarządy gminne zredukowały po jednym pomocniku pisarza.

Uposażenie w tut. gminach jest następujące: Wójci gmin w/g X gr. samotni, pisarze w/g X gr. z dodatkiem na rodzinę plus opał, światło i mieszkanie, pomocnicy w/g XI (starszy) i XII gr. (młodszy).

Od lipca rb. pomocnicy otrzymują wynagrodzenie w/g XII gr. plus podatek na rodzinę. Furmani otrzymują po 60 zł., stróże po 40 zł. miesięcznie, sołtysi w tut. powiecie pod względem wynagrodzenia podzieleni zostali przez Wyzd. Pow. na 3 grupy zależnie od ilości ludności we wsi i przestrzeni, na jakiej wieś ulokowana.

Sołtysi I gr. otrzymują po 5 zł., II gr. po 8 zł. a III gr. po 10 zł. miesięcznie.

Gospodarkę gmin miejskich i wiejskich w powiecie w r. 1924 ilustrują następujące cyfry, oparte na sprawozdaniach budżetowych za rok 1924:

(Patrz tablica str. 648 i 649).

W wydatkach koszty administracji powiększa ją kwoty na utrzymanie koni gminnych, które gminy utrzymują nietylko dla celów swojej administracji, ale dla administracji powiatowej.

W koszty administracji gminnej wliczono również wydatki na płace sołtysów.

W zestawieniu dochodów szczególnie interesujący jest stosunek wpływów z podatku na pokrycie niedoborów gminnych do wpływów z dodatków do podatków państwowych i ogółu dochodów gminnych.

Stan finansowy gmin wiejskich pow. horochowskiego w r. 1925 ilustrują następujące tablice, oparte na preliminarzach budżetowych na rok 1925.

(Patrz tablica str. 650 i 651).

Z tablic tych wynikają następujące stwierdzenia:

1) zakres gospodarki gminnej jest z powodu braków finansowych bardzo skromny, albowiem

a) wydatki na drogi są minimalne, aczkolwiek potrzeby w tym zakresie są olbrzymie;

b) wydatki inwestycyjne są małe i obejmują właściwie tylko poważniejsze, a konieczne remonty.

c) w dziedzinie opieki społecznej i zdrowotności działalność gmin jest również prawie zupełnie nierozbudowana — pomimo to zaś



## I. Wydatki.

Nazwa gminy	Przestrzeń gruntów w dziesięcinach.	Liczba ludności w gminie.	Zaległości do wyplaty.	Administrac.		Bruk. ulic i placów i rep. dróg i mostów.	Szkolnictwo.	Opieka społeczna i zdrowotność	Bezpieczeństwo publiczne.	Czynności poruczone i świadczenia.	Weterynarja.	Urządzenia gminne.	Sumy dyspozycyjne.	Wydatki nieprzewidziane.	Zdrowotność.	R a z e m.
				Wydatki osobowe.	Wydatki rzeczowe.											
gm. miejskie.																
Horochów	1320,57	4312	66,35	13128,62	2132,13	18794,63	1042,68	1368,20	2383,77	30,00	240,00	485,99	920,12	10131,33	—	50723,82
Beresteczko	998,00	5652	—	16017,05	1678,47	1255,38	3076,90	110,42	250,45	—	592,14	174,93	—	—	—	23155,74
gm. wiejskie.																
Skobelka	16892,87	10796	—	11858,31	2777,58	151,07	1583,94	118,67	5522,22	86,55	1303,36	—	176,40	—	41,36	23619,46
Beresteczno	15150,50	9097	—	12578,90	2145,13	325,92	1425,12	103,00	951,76	22,22	—	—	—	1492,06	—	19044,11
Brany	21827,11	13218	128,94	9730,16	5063,75	235,20	4693,16	417,84	7613	609,64	1131,57	—	742,10	—	697,03	31062,42
Podberezie	21132,66	12131	—	8737,20	1329,86	1411,93	2890,85	64,00	4072,40	—	—	—	876,65	—	—	19382,89
Swiniuchy	21926,39	10738	—	10847,65	4152,43	105,00	3726,79	1005,80	6010,00	255,00	—	—	2269,52	—	—	28372,19
Chorów	21520,40	14097	—	8865,37	2975,41	367,77	1670,79	—	5889,36	109,03	—	—	100,00	—	92,76	20070,49
Kisielin	28,008,90	12460	—	11,523,40	3,220,62	27>	4193,31	—	1332,88	30	399,88	—	253,96	—	227,80	21456,85
R a z e m	148777,4	92501,	195,29	103286,66	25475,38	22921,90	24303,51	3187,96	34025,84	1142,44	3666,95	660,92	5338,75	11623,39	1058,95	236887,97



## II. Dochody.

Nazwa gminy	Pozostałość kasowa.	Zaległe daniny.	Dochody z gruntów i placów miejs.	Dochód z przedsiębiorstw gminnych.	Opłaty administracyjne.	Opłaty od umów o przen. włas. nieru.	Opłaty kopytkowe i placowe.	Opłaty na budowę ulic.	Dotatki do podatków i udział. w podat. pań.	Samoistne podatki.	Kary za zwłokę i koczta egzekucyjne.	Wpływy nieprzewidziane.	Podat. na pokrycie niedoboru.	R a z e m w p ł y n ę ł o.
gm. miejskie. Horochów	67,91	194,43	128,61	2693,02	464,73	353,58	2761,36	13244,56	23663,87	6699,62	670,57	2702,30	—	53644,56
Beresteczko	126,34	—	—	3651,82	1051,97	—	—	—	13382,12	4884,60	—	2171,57	—	25268,42
gm. wiejskie. Skobelka	38,00	—	—	—	1570,26	—	—	—	7346,14	1002,80	48,41	—	13524,98	23530,59
Beresteczko	21,00	14,42	—	—	603,02	—	—	—	4426,46	—	8,33	—	11440,96	16514,19
Brany	513,43	—	—	—	1252,71	—	—	—	2927,12	309,50	1233,96	—	8614,00	14850,72
Podberezie	91,00	109,65	—	—	740,17	—	—	—	5431,93	—	33,01	—	10208,24	16614,00
Swiniuchy	—	—	—	—	1229,17	—	—	—	7475,38	—	323,59	—	17171,96	26200,10
Chorów	—	—	—	—	499,76	—	—	—	7444,33	—	447,02	—	6753,99	15145,10
Kisielin	—	—	—	—	1331,19	—	—	—	6239,69	263,34	—	—	9964,53	17798,75
R a z e m:	857,68	318,50	128,61	6344,84	8742,98	353,58	2761,36	13244,56	78337,04	13159,86	2764,89	3185,00 4873,87	77678,66	209566,43



## III. Wydatki.

Nazwa gminy	Wydatki zaległe z r. 1924.	Administracja				Szkolnictwo		
		wyd. osobowe	wyd. rzeczowe	wyd. nadzw. *)	razem	wyd. zwycz.	wyd. nadzw. **)	razem
Beresteczko	—	11679,68	2774,20	1000	<b>15.453,88</b>	4995	—	<b>4995</b>
Brany	17712,19	12117,60	3863,40	1350	<b>17.331 —</b>	12711	1700	<b>14.411</b>
Chorów	9239,60	12709,52	4473,55	1470	<b>18.653,07</b>	6869	—	<b>6.869</b>
Kisielin	10012	13090,32	4798,05	1220	<b>19.108,37</b>	8533	8202,91	<b>16.735,91</b>
Podberezie	5638,32	12264,70	4072,51	1275	<b>17.712,21</b>	9436	4492	<b>13.928</b>
Skobelka	3901,78	13345,16	3404,99	850	<b>17.600,15</b>	5935	6934	<b>12.869</b>
Świniuchy	2160,38	12397,80	2974,51	5470	<b>20.842,31</b>	5295	2000	<b>7.295</b>
<b>R a z e m.</b>	<b>48664,27</b>	<b>87804,78</b>	<b>26361,21</b>	<b>12.635</b>	<b>126.700,99</b>	<b>53.774</b>	<b>23.328,91</b>	<b>77.102,91</b>

## IV. Dochody.

Nazwa gminy.	Zaległości z roku ubiegłego.	Opłaty	Dodatki do podatków państwowych.	Samoisne podatki (bez podatku wyrównawczego na pokrycie deficytu).	Kary i odsetki za zwłokę.	Dochody różne, wraz z pożyczkami.	Deficyt do pokrycia samoisnem podatkiem wyrównawczym.	R a z e m.	Procentowy stosunek podatku wyrównawczego do ogółu dochodów.	Procentowy stosunek podatku wyrównawczego do dochodu z dodatków do podatków państw.
Beresteczko	—	1500	<b>7004,87</b>	190	200	50	<b>12310,61</b>	<b>21255,48</b>	55%	176%
Brany	23032,19	1552,71	<b>10969,42</b>	680	400	102,69	<b>14471,33</b>	<b>50908,34</b>	30 „	132 „
Chorów	17105,31	3000	<b>12154,66</b>	350	125	254	<b>3525,01</b>	<b>36514,28</b>	8 „	29 „
Kisielin	21224,44	1331,19	<b>13553,17</b>	1972,28	215	175	<b>9655,55</b>	<b>48127,03</b>	20 „	71 „
Podberezie	9886,13	940	<b>10509,11</b>	35	200	202,79	<b>16541,40</b>	<b>38314,53</b>	42 „	157 „
Skobelka	6813,31	1570	<b>10745,37</b>	550	150	100	<b>17199,29</b>	<b>37128</b>	46 „	160 „
Świniuchy	3953	1229	<b>10666</b>	955	250	—	<b>14216,89</b>	<b>31271,39</b>	43 „	133 „
<b>R a z e m</b>	<b>82014,68</b>	<b>10823,33</b>	<b>75603,13</b>	<b>4732,88</b>	<b>1540</b>	<b>684,78</b>	<b>88120</b>	<b>263.519</b>	<b>33%</b>	<b>116%</b>

\*) Zakup i uzupełnienie taboru gminnego i kapitalny remont budynków.

\*\*\*) Kapitalny remont i budowa nowych szkół.

\*\*\*\*) Inwestycji nie projektuje się.

\*\*\*\*\*) Tu wchodzi również koszty leczenia ubogich.

\*\*\*\*\*) Zwrot kosztów utrzymania policji państwowej prelliminarze budżetowe nie obejmują. W wydatki nadzwyczajne wliczono kapitalny remont aresztów gminnych.



Komunikacja ***)	Zdrowotność ***)	Opieka spoleczna ****)	Bezpieczeństwo publiczne *****)			Dozór weterynaryjny	Świadczenia na rzecz państwa.	Nieprzewidziane.	Ogółem.
			wyd. zwycz.	wyd. nadzwycz.	razem				
156,60	—	250	100	—	100	—	150	150	21255,48
100	50	550	84,15	—	84,15	130	240	300	50908,34
100	—	480	173,61	234	407,61	465	150	150	38514,28
100	50	800	100	70	170	600	250	300	48127,03
—	—	730	60	—	60	—	96	150	38314,53
100	50	1888,30	85	—	85	100	135	100	37128,23
—	—	500	38,70	—	38,70	125	150	150	31271,39
556,60	150	5,198,30	641,46	304	945,46	1420	1171	1300	263,519,28

2) normalne, przewidziane ustawą o finansach komunalnych, dochody nie pokrywają tych minimalnych wydatków przeciętnie w 33%;

3) pomimo tak mało rozbudowanej gospodarki, stosunek procentowy podatku wyrównawczego (deficytowego) do dochodów z dodatków do podatków państwowych wyraża się cyfrą 116%.

#### Z gminy Kamień Koszyrski.

Na posiedzeniu, odbytem w dniu 7 lipca b. r. Rada Gminna gm. Kamień Koszyrski po referacie przedstawiciela Starostwa Kosińskiego i inspektora samorządu gminnego, Michalskiego, uchwaliła:

„a) Rada gminna ze swej strony uważa za pożyteczne umiastowienie miasteczka Kamień Koszyrskiego wraz z miejscowościami Dalniki, Wola, Zaberezie i Zastawie. b) Rada Gminna, uchwała asygnować kwotę 815 zł. na koszt pomiarowe przyszłego miasteczka Kamienia Koszyrskiego. c) Z asygnowanej kwoty 815 zł. Rada Gminna zleca Zarządowi Gminy hezzwłocznie wpłacić do Kasy Skarbowej w Kamieniu Koszyrskim na rachunek bieżący Okr. Dyr. Rob. Publ. w Brześciu nad Bugiem kwotę 440 zł. d) kwota 815 zł. na koszt

miarowe winna być asygnowana z budżetu gminnego za rok bieżący z sum miejskich i po umiastowieniu miasteczka Kamienia Koszyrskiego ściągnięta z przyszłego Magistratu“.

Na tem samym posiedzeniu Rada Gminna postanowiła pensję wójta zmniejszyć z tej racji, że obowiązkom wójt nie oddaje się zawodowo, natomiast podwyższyć pobory pisarza gminnego, przenosząc go do VIII st. st., jak również podwyższyć pobory pomocników pisarza, woznego i woźniców.

Radny, p. Kaszuba zdał Radzie Gminnej sprawozdanie z wyjazdu swego na wystawę w Liskowie, wymieniając kolejno urządzenia kulturalne i oświatowe, jakie posiada wieś Lisków.

Sprawozdanie p. Kaszuby, częściowo uzupełnił Sekretarz gminy p. Sobieski, zachęcając Radę Gminną do urządzenia wzorowej wsi w Gminie Kamień Koszyrskiej.

Członkowie Rady Gminnej wysłuchawszy z zainteresowaniem sprawozdania p. Kaszuby, oraz przemówienia p. Sobieskiego, wyrazili życzenie i gotowość do pracy nad założeniem wzorowej wsi, prosząc jednocześnie sekretarza Sobieskiego o przedstawienie Radzie Gminnej odpowiedniego projektu na jednym z najbliższych posiedzeń.

## Poradnik Samorządowy.

22. P. J. Twardemu w Boszczyнку. Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r., w sprawie zmian niektórych przepisów budowlanych (Dz. Ust. nr. 73 z 1924 r. poz. 715) ma na celu, jak to wynika z p. 1 i 2 art. 2, uzyskanie pozwolenia na wzno-

szenie wzgl. przebudowę budowli bez obciążenia zainteresowanego jakimkolwiek bądź kosztami (zastrzega bezpłatne udzielenie pozwolenia oraz prawo ustnego zgłoszenia podania); z tego wynika, że nie można obciążać zgłaszającego się wydatka-



mi na sporządzenie planu, bowiem ustawa sporządzenia planu nie wymaga.

**23. P. Grodnickiemu, sekr. gm. Pijanów.** Osada zapisana w tabeli likwidacyjnej p. n. „osada sołtysa“ stanowi własność nie sołtysa, lecz gromady wiejskiej, zarządzanie taką osadą zgodnie z p. 2 art. 271 ustawy gminnej z 1864 r. należy do zebrania gromadzkiego, które może odebrać osadę sołtysowi i przeznaczyć na inny cel.

**24. P. Wójtowi gm. Lebidziewskiej.** 1) Majątek gminy stanowi własność gminy, a nie urzędników gminnych. Celem zabezpieczenia majątku nieruchomości od uszczuplenia ze strony sąsiadów należy uzyskać na koszt gminy a) sporządzenie planu przez geometrę, b) wytyczenie granicy, c) ustawienie znaków granicznych oraz d) urządzenie hipoteki.

2) Pracownikom gminnym, wyjeżdżającym w sprawach służbowych do sądu, o ile wyjazd trwa ponad 6 godzin, należą się diety, zgodnie z § 17 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30.XII 1924 r. (Dz. Ust. z 1924 r. nr. 118 poz. 1073).

Koszty sporu sądowego, prowadzonego przez wójta w imieniu gminy, obciążają oczywiście gminę, a nie wójta.

*E. Kopczyński.*

**25. PYTANIE:** Urząd gm. Olesk pow. Włodzimierskiego zapytuje, jak należy rozumieć art. 937 pkt. 10 U. P. C. który stanowi, że zajęciu przy wykonywaniu wyroków sądowych nie podlegają „ruchomości włoścjan, uznane za niezbędne w gospodarstwie włościańskim“ oraz w jakich wypadkach Urząd gminy może sporządzić akt ubóstwa.

**ODPOWIEDŹ:** Za ruchomości włoścjan uznane za niezbędne w gospodarstwie włościańskim należy uważać ruchomości wymienione w art. 974 U. P. C. z tą zmianą, że sprzedaż nie pociąga rozstroju majątkowego dłużnika; zaś zwierzęta domowe i robocze — konieczne do prowadzenia robót polnych i przeżycia nie mogą być sprzedawane o ile ich niema w nadmiarze (art. 7 i 8 załącznik do Praw o Stanach Zbior. Praw tom IX).

Akt ubóstwa Urząd gminy sporządza na żądanie zainteresowanej osoby. Zaświadczenie powinno obejmować dokładne dane o jej majątku, dochodach i położeniu rodzinnym (art. 46 przep. praw. o koszt sąd.).

**26. Urząd gm. Zajączków pow. Kieleckiego.** Rozporządzenie Min. Kolei z dnia 5 marca 1923 r. o taryfie osobowej i bagażowej na kolejach normalnotorowych (D. U. Nr. 31 poz. 193) w art. 16 stanowi, że „podróżny, który rozpoczął podróż swą na przystanku, na którym nie wydaje się biletów, nie jest obowiązany do żadnych dopłat“. To samo stanowi art. 16 rozp. Min. Kol. z dnia 2 stycznia 1925 r. (Dz. U. Nr. 2. poz. 27).

Stąd żądanie uiszczenia należności w poczwórnej wysokości jest nieuzasadnione.

Żądanie zapłaty za bilet jest osobiste oparte na stosunku prywatno-prawnym i Urząd Gminy nie może go potrącać z poborów bez wyroku sądownego.

**27. Wydziałowi Powiatowemu Sejmiku w Tomaszowie Lubelskim.** Obowiązek pokrywania kosztów leczenia pracowników przez pracodawców wynika z art. 563 i nast. ustawy z dnia 24 maja 1860 r. o sądach gminnych (Dz. Pr. Nr. 57), który stanowi, że „jeżeli sługa na zdrowiu zapadnie, a niema w bliskości rodziców, albo dzieci, którzyby mogli go przyjąć do siebie, pan obowiązany mieć o nim starania.

Obowiązek zaś pokrywania kosztów leczenia dzieci przez rodziców i odwrotnie wypływa z art. 237 i nast. K.C.P. przyczem artykuły te nie podają do jakiego stopnia pokrewieństwa obowiązek ten się odnosi, stanowiąc ogólnie, że krewni i powinowaci, dalszy obowiązek mający, wtenczas tylko są zobowiązani, gdy krewni i powinowaci bliżej obwiązani w niemożności zostają.

**28. PYTANIE:** Urząd Gminy Gościeradowskiej złożył w 1922 r. w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej 800 000 mk. jako fundusz na budowę szkół i pragnąc je podnieść obecnie zapytuje, ile należało by podjąć po przeliczeniu na złote i na mocy jakiego rozporządzenia.

**ODPOWIEDŹ:** Na podstawie art. 17 par. 5 rozporządzenia Pr. Rzplitej z dnia 14 maja 1924 r. (Dz. U. Nr. 42 poz. 441) o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnym, które stanowi, że wkłady złożone przed dniem 31 grudnia 1922 r. przerachowuje się na 5% sumy obliczonej według skali art. 2. — należność wyniesie koło 16 zł.

(W sejmie opracowany został nowy projekt, odnoszący się do przerachowania należności z tego tytułu. Należy się przeto wstrzymać z podjęciem sumy).

*J. R.*

**29. PYTANIE:** Jeden z prenumeratorów „Samorządu“ podaje fakt następujący: policja państwowa skofiskowała nielegalnie posiadaną broń i złożyła ją u sołtysa, polecając mu odstawić ją do siedziby posterunku. Czy postąpienie policji było prawidłowe?

**ODPOWIEDŹ:** Sołtys w myśl ukazu z r. 1864 jest wprawdzie organem policji miejscowej, atoli w żadnym razie nie podlega służbowo funkcjonarjuszom policji państwowej i jest w stosunku do nich organem równorzędnym. Sołtys w sprawach policyjnych podlega tylko Wójtowi gminy, którego jest pracownikiem i jedynie Wójt może mu dawać polecenia.

W opisanym wypadku postąpienie policji było nieprawidłowe i niecelowe.

*J.*



## Ogłoszenia.

### Pośrednictwo pracy.

„Zdemobilizowany posiadający chlubne świadectwa b. starszy pom. pisarza, po zwolnieniu z wojska poszukuje posady pomocnika pisarza, może być na kresach.

Łaskawe oferty do administracji „Samorządu” Warszawa, Nowy Świat 21 dla „Zdemobilizowany”.

„Zarządzający majątkami ziemskimi, długoletni praktyk, posiadający chlubne świadectwa, doskonały rolnik i hodowca poszukuje odpowiedniej posady w majątkach sejmików lub innych od zaraz. — K. Moliński Chmielna 112 m. 3 w Warszawie”.

„Student prawa, posiadający teoretyczną znajomość samorządu, oraz praktykę biurową, przyjmie posadę stałą, ewentualnie zastępowo na miesiące letnie.

Zgłoszenia: Administracja „Samorządu” dla „Studenta”.

Nauczycielka z wieloletnią praktyką w szkołach średnich oraz dłuższym (13-letnim) pobytem w krajach francuskich i niemieckich, obecnie kierowniczka szkoły powszechnej w Garbowie, poszukuje posady szkolnej na prowincji. Specjalność: języki obce, przyroda. Łaskawe zgłoszenia: Anna Elzenberg, cukrownia Garbów, poczta Kurów, ziemia lubelska.

### WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU W KOSOWIE-POLESKIM

niniejszym ogłasza:

## K O N K U R S

na posady Inspektora Samorządu gminnego i Buchaltera Wydziału. Do posad przywiązane są pobory według VIII st. służ. urzędników państwowych z 25<sup>o</sup> dodatkami samorządowym.

Posady są do objęcia od zaraz.

Kandydaci powinni odpowiadać następującym warunkom:

Obywatelstwo polskie, nieprzekroczony 45 rok życia, wykształcenie dla inspektora najmniej średnie, dla buchaltera najmniej 6 klas szkoły średniej, 3-letnia praktyka zawodowa.

Oferty wraz z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i służbowych nadsyłać należy do Wydziału Powiatowego Sejmiku Kosowskiego w Kosowie do dnia 20 sierpnia b. r.

W razie specjalnych kwalifikacji, Wydział Powiatowy może przyznać wyższe stopnie uposażenia.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Starosta.

(—) Wł. Staniszewski.

### WYDZIAŁ POWIATOWY W SŁUPCY

ogłasza

## K O N K U R S

na stanowisko nadleśnego lasów miasta Pyzdr w powiecie Słupckim.

Warunki: wykształcenie fachowe, dłuższa samodzielna praca w leśnictwie, znajomość prowadzenia kultur i szkółek leśnych.

Wynagrodzenie według IX względnie VIII kategorii płac urzęd. państwowych; mieszkanie, opał i deputat rolny (15 mórg).

Oferty ze wskazaniem referencji składać do Wydziału Powiatowego w Słupcy do dnia 20 sierpnia 1925 r. Posada do objęcia od 1. IX. 1925 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.

Starosta:

### Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego

ogłasza

## K O N K U R S

na stanowisko Sekretarza Magistratu miasta Konstantynowa (pod Łodzią) z poborami według VIII-ej grupy płac z dodatkami komunalnym w wysokości 15<sup>o</sup> poborów.

Od kandydatów jest wymagane wyższe wykształcenie lub co najmniej ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej, znajomość ustaw samorządowych oraz dłuższa praktyka biurowa.

Reflektanci winni do podań, składanych na ręce Wydziału Powiatowego, w terminie do dnia 1 września r. b., dołączyć:

1) Dowody wykształcenia (ewentualnie odpisy uwierzytelnione),

2) Świadectwa z poprzedniej służby,

3) życiorys własnoręcznie napisany, zawierający powołanie się na referencje godnych zaufania osób.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Posada do objęcia od zaraz.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta (—) A. Remiszewski.



# PAŃSTWOWY BANK ROLNY

w Warszawie, ulica Traugutta Nr. 11.

Adres telegraficzny „Pebrol“ Nr. rachunku w P. K. O. Nr. 30.015.

**KAPITAŁ ZAKŁADOWY 25.000.000 ZŁOTYCH.**

tel. 158-23, 297-12, 297-34, 297-77.

## PAŃSTWOWY BANK ROLNY:

Kupuje majątki ziemskie za gotówkę i za listy zastawne.

Prowadzi parcelację na rachunek własny i komisowo.

Udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych na kupni gruntu.

Przyjmuje wkłady na oprocentowanie.

Udziela pożyczek w gotówce drobnej i średniej własności.

Prowadzi akcję pomocy kredytowej dla osadników wojskowych i cywilnych, akcję państwowej pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów oraz administruje funduszami na odbudowę wsi.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Listy zastawne Państwowego Banku Rolnego są przyjmowane przez Skarb Państwa za podatek majątkowy, po kursie 80 za 100 od każdego płatnika tego podatku, a więc zarówno od rolników, jak i przemysłowców, kupców przedstawicieli zawodów wyzwolonych i wogóle osób fizycznych i prawnych.

Oddziały (w organizacji) Poznań, Lwów, Wilno.

## ZWIĄZKI KOMUNALNE, SPÓŁDZIELNIE I KASY OSZCZĘDNOŚCI WINNY POSIADAĆ KONTA CZEKOWE.

### POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Obrót czekowy P. K. O. ułatwia dokonywanie wpłat, wypłat i rozrachunków na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Wpłaty na rachunek uczestników obrotu czekowego przyjmują wszystkie urzędy pocztowe bezpłatnie.

Bezpłatnie dokonywane są rozrachunki pomiędzy uczestnikami obrotu (przelewy)

Wszystkie urzędy pocztowe w państwie uskuteczniają wypłaty.

P. K. O. nabywa, sprzedaje i przechowuje na zlecenie uczestników wszelkie papiery wartościowe.

Kupno, sprzedaż i przechowanie papierów państwowych — bezpłatne.

Zgłoszenia otwarcia konta czekowego przyjmują wszystkie urzędy pocztowe.

Szczegóły o sposobie wystawiania czeków znajdują się w książeczkach czekowych.

W obrocie oszczędnościowym wszystkie urzędy pocztowe przyjmują wkłady i wydają książeczki oszczędnościowe. Wkłady oprocentowane w stosunku 9% rocznie.

Oddziały w Poznaniu, Katowicach i Krakowie  
**OTWIERAJCIE KONTA CZEKOWE.**